



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

1 - 7 lipca 2025 r. ■ nr 26 (1147)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ■

BORKI ■

CZEMIERNIKI ■

KĄKOLEWNICA ■

Bocian wpada do rodziny z Żakowoli na spaghetti

STRONA R6



Na zdjęciu: pani Honorata Rarak dokarmiająca bociana jego ulubionym przysmakiem - filetem z kurczaka

Bociany zamieszkały na podwórku. Nie w gnieździe na słupie z dala od ludzi, ale tuż obok domu - wśród kotów, kur i codziennego życia wiejskiego - znalazły swój dom.

Brutalnie zabił komornik. Prokurator: Zaostrzyć karę. Obrońca: Złagodzić

Nie skończyła się jeszcze sprawa Karola M., który w listopadzie 2022 roku w furiackim ataku zamordował komornik Ewę Kochańską w jej kancelarii w centrum Łukowa. Apelacje trafiły do Sądu Apelacyjnego.

STRONA 11



To on będzie rządził szpitalem w Radzynie

STRONA 3

Strażacy wezwani do wyważenia drzwi. Niestety było za późno

STRONA 3

Kacper Makaruk najlepszy w kraju!



STRONA 3

Czerwone Gitary i Kubańczyk na Jarmarku Wołyńskim



STRONA 9

Koneser whisky stanie przed sądem. Jest akt oskarżenia

STRONA 6

Już za tydzień - relacja z Koziegorynku i Świętojańskiej Nocy Sportowej w Radzynie Podlaskim!



GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442

S T O P K A
wspólnotaUWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.plTel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Dziennikarze:**Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz@24wspolnota.plSylvia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.plMagdalena Kołcon
tel. 533 495 228**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Skład:** Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Druk**
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2**Księgowość**
tel. 510 166 892**Kolportaż**
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

**Przerwy
w dostawie prądu****1 lipca**
godz. 7.00 - 14.00,
St. Kępkki 1**3 lipca**
godz. 8.00 - 15.00,
Krasew 11

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYŃIA (CZ. 23)

KIRKUT



Kirkut

Cmentarz, miejsce pochówku członków społeczności żydowskiej. W Radzynie Podlaskim istniały dwa kirkuty: stary, założony w XVII wieku pomiędzy ulicami Zabiełską, Cichą i Chomiczewskiego, oraz nowy, utworzony na początku XX wieku przy ulicy Lubelskiej. Oba cmentarze zostały zniszczone podczas II wojny światowej przez Niemców. Do dziś na terenie nowego kirkutu zachowały się fragmenty macew, a w 1995 roku odsłonięto tam pomnik upamiętniający Żydów z Radzyna zamordowanych przez nazistów w latach 1939-1945. W 2012 roku cmentarz został oficjalnie przekazany Gminie Wyznaniowej Żydowskiej.

Robert Mazurek



Go, gdzie, kiedy?

CZERWIEC
30
PON.

I Ogólnopolski Plener Malarski, Radzyń Podlaski, od 30 czerwca do 6 lipca - 17 artystów tworzyć będzie obrazy inspirowane miastem i Pałacem Potockich, a kulminacją wydarzenia będzie wernisaż prac w niedzielę 6 lipca o godz. 18.

LIPIEC
5
SOB.

„Jazz u Potockich”, Oranżeria Radzyń, sobota 5 lipca o 17, koncert muzyki filmowej Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicza w aranżacjach Andrzeja Jagodzińskiego i Roberta Majewskiego, z udziałem polskich muzyków jazzowych.

LIPIEC
5
SOB.

Święto Miasta i Gminy Cziemierniki, sobota 5 lipca, zawody wędkarskie, turnieje strzeleckie, jubileusz 50-lecia LKS Orzeł, rozgrywki sportowe, koncerty zespołów Forget Me Not, Luz Band i MIG oraz dyskoteka pod gwiazdami.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBERul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”**ZAKŁAD SZKLARSKI**oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUKtel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING**PAWEŁ KOT**

tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłone 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP 352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARiMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Cziemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Cziemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola 353 03 67

Wohyń 353 00 17

R E K L A M A

MCGRANIT KAMIENIARSTWO

NAGROBKI

NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER

BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI

Punkt handlowy: Cmentarz Komunalny ul. Lubelska 57 Radzyń Podlaski

575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl

Siedziba firmy: PROFIL ul. Radzyńska 14/16 Międzyrzec Podlaski

F.H. Adrian Płatek

Składy:
stali
węgla
nawozów

513 101 942
512 937 480
83 413 17 14

ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. **83 352 15 37 / 604 211 640**

R E K L A M A

GEODETA

MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE

geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767

Radzyń Podlaski,
ul. Rynek 10

To on będzie rządził szpitalem w Radzynie

Jarosław Sosnowski został nowym dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Radzynie. Decyzję o jego powołaniu podjął Zarząd Powiatu Radzyńskiego po zakończeniu postępowania konkursowego.

Komisja konkursowa powołana przez Radę Powiatu Radzyńskiego zakończyła postępowanie rekrutacyjne na stanowisko Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Radzynie.



Nowy dyrektor ma już doświadczenie w kierowaniu tą placówką. Na zdjęciu odbiera gratulacje od komisji konkursowej. W jej skład weszli: Ireneusz Mroczek (przewodniczący), Katarzyna Goławska, Agnieszka Krzywa-Gmur, Edyta Rumińska (lekarz) oraz Daniel Grochowski – przedstawiciel Rady Społecznej przy SP ZOZ w Radzynie

W wyniku przeprowadzonego konkursu kandydatem na to stanowisko został wybrany mgr inż. Jarosław Sosnowski. Po przeprowadzeniu wymaganych procedur komisja rekomendowała Jarosława Sosnowskiego jako najlepszego kandydata do objęcia funkcji dyrektora placówki. Zarząd Powiatu Radzyńskiego podczas posiedzenia 23 czerwca jednogłośnie podjął uchwałę

o zatrudnieniu Jarosława Sosnowskiego na stanowisko Dyrektora SP ZOZ w Radzynie. Nowy dyrektor obejmie funkcję z dniem 1 lipca, a jego kadencja potrwa do 30 czerwca 2031 r. Jarosław Sosnowski ma doświadczenie w zarządzaniu jednostką – wcześniej pełnił funkcję zastępcy dyrektora SP ZOZ, a w ostatnim czasie kierował placówką jako pełniący obowiązki dyrektora. Nowemu dyrektorowi gratulujemy objęcia stanowiska i życzymy powodzenia w realizacji ambitnych planów oraz sukcesów w pracy na rzecz mieszkańców powiatu radzyńskiego.

Magdalena Kołcon

Strażacy wezwani do wyważenia drzwi. Niestety było za późno

W Czemiernikach służby ratunkowe interweniowały w związku z niepokojącą sytuacją w jednym z domów. O zdarzeniu poinformował nas czytelnik Paweł. Co się się wydarzyło?

We wtorek, 24 czerwca rano na ulicy Kockiej w Czemiernikach doszło do tragicznego zdarzenia. Mężczyzna, który od kilku dni nie mógł skontaktować się z kuzynką, postanowił



Wtorkowy poranek w Czemiernikach zaczął się od złych wiadomości. Zdjęcie nadesłane przez czytelnika

sprawdzić, co się z nią dzieje. Po wielokrotnym pukaniu do drzwi

i braku odpowiedzi wezwał służby ratunkowe.

Straż pożarna przybyła na miejsce i pomogła wyważyć drzwi do mieszkania - informuje rzecznik prasowy KPP SP Radzyń Podlaski. Wewnątrz znajdowała się 55-letnia kobieta, która zasnęła. Pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon. Na miejscu obecna była również policja, która zabezpieczyła teren i prowadzi dalsze czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia.

Magdalena Kołcon

Kacper najlepszy w kraju – pierwsze miejsce dla ucznia ZSP

Kacper Makaruk, uczeń technikum pojazdów samochodowych w ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, zdobył 1. miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Wyścig Talentów”.

Dzięki swojej wiedzy i umiejętnościom z dziedziny motoryzacji pokonał konkurencję z całego kraju. Do sukcesu przygotowywał się pod okiem nauczyciela Karola Michałaka. Cała społeczność szkolna gratuluje Kacprowi i życzy dalszych osiągnięć.



Magdalena Kołcon

Motorowerzysta potrafił rowerzystę. Śledztwo przedłużone

Śledztwo zostało wysłużone, a na tym etapie nikt nie usłyszał zarzutów. Mowa o styczniowym wypadku w Wohyniu, kiedy motorowerzysta potrafił rowerzystę.

Do zdarzenia doszło w styczniowy wieczór po godzinie 18 w Wohyniu na ulicy Branickiej. 23-letni mieszkaniec gminy Wohyń najprawdopodobniej doprowadził do zderzenia z rowerzystą. Mężczyzna, kierując motorowerem, najechał na tył nieoświetlonego rowerzysty jadącego w tym samym kierunku. Rowerem kierował 34-latek, również mieszkaniec gminy Wohyń. 34-latek był pod wpływem alkoholu.



Do zdarzenia doszło poza obszarem zabudowanym na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim prowadzi śledztwo w tej sprawie. Zostało ono przedłużone. - Postępowanie jest w toku, na tym etapie nikt nie usłyszał zarzutów - mówi Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie.

Grzegorz Rekiel

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Od 1 lipca do naszej wspólnoty jako rezydent dołączy ks. Artur Domański. Dziękujemy serdecznie ks. prof. Marianowi Stepulakowi za dotychczasową pomoc duszpasterską.

Parafia dziękuje za:

40-godzinne nabożeństwo, odpust ku czci MBNP oraz Parafialny Festyn Rodzinny.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich zaangażowanych, szczególnie dla ks. Artura Zbańskiego – „mózgu tego dzieła”!

W minionym tygodniu pożegnaliśmy śp. Jolantę Majczynę, l. 61 z Białej.

Parafia Trójcy Świętej

Od jutra, 30 czerwca do 30 sierpnia będzie obowiązywał wakacyjny grafik mszy św.:

- w niedziele: godz. 7; 8.30; 9.45; 11 i 17 (nie ma mszy św. o godz. 12.15 i 15)
- w zwykłe dni: godz. 6.30 i 18 (nie ma Mszy św. o godz. 7)
- w kaplicy w Siedlanowie w niedziele o godz. 8

Ofiary na remont kościoła: z os. Bulwary bl. nr 5 - 500 zł, z Białki - 100 zł, Brzostówca - 100 zł, na konto z ul. Międzyrzeckiej - 550 zł, bez. - 100 zł

Parafia św. Anny i MBP

Zapowiedzi przedślubne:

Zap. I = Dawid Mikitiuk, kaw. z ul. Zbulitowskiej, par. tu-tejsza i Klaudia Anna Czeczko, panna z Wohynia;

= Bartłomiej Michał Filipek z Uśnierz, par. św. Barbary w Oszczowie i Maria Agnieszka Matejuk, panna ze Zbulitowa Dużego, par. tu-tejsza.

= Dawid Waszkiewicz, kaw. z Ustrzeszy, par. tu-tejsza i Natalia Jabłońska, panna z Bezwoli, par. Wohyń

TWOJA KSIĘGOWOŚĆ W DOBRYCH RĘKACH

BIURO RACHUNKOWE EWELINA SKWARCZAK

✓ Ryczałt

✓ KPiR

✓ Księgi handlowe

✓ Kadry i płace

✓ Rozliczenia VAT

Ulan-Majorat 58

Tel. 513 525 949 kontakt@biurobres.pl

WWW.BIUROBRES.PL

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedno Radzyńskie



Oferujemy:

- ▲ atrakcyjne ceny
- ▲ terminowe wypłaty

pn. - pt. 8.00-16.00

UWAGA:

Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym i numerem konta.
Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:

tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedno Radzyńskie 49A





RADZYŃ
Podlaski
Nr 26(33)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH I BURMISTRZA

Odpady nasze powszednie

Opłaty za śmieci muszą się równać z kosztami

Temat śmieci powraca jak bumerang. Ubiegłoroczne zbilansowanie kosztów i wpływów, a w konsekwencji zmiana harmonogramu wywozu to wciąż kwestia żywa i budząca kontrowersje. Możemy się z nimi zgadzać lub nie, ale matematyka jest nieubłagana. Warto jednak podkreślić: w połowie roku 2025 sytuacja jest stabilna – nie ma planów na podwyżki opłat, planujemy za to kampanię informacyjną.

W systemie śmieciowym powinna być równowaga. Jeśli dochody nie bilansują się z wydatkami, powstaje deficyt, który miasto i tak musi pokryć ze środków, które mogłoby przeznaczyć na inne, potrzebne mieszkańcom cele. W ubiegłym roku, mimo podwyżek opłat od października, deficyt na śmieciach wyniósł 548 209,71 zł i został sfinansowany z budżetu miasta, czyli pieniędzy mieszkańców, które można było wydać na inne potrzebne w mieście rzeczy. Jako miasto nie możemy „zarabiać” na gospodarowaniu odpadami komunalnymi i pieniędzy pobieranych od mieszkańców na ten cel – przeznaczać na coś innego. Ale nie powinniśmy też do tego dopłacać z innych środków na ten cel nieprzeznaczonych.

STAN NA CZERWIEC 2025

Plan na 2025 rok zakłada zbilansowanie kwot gospodarki odpadami na poziomie 5 mln 163 tys. zł przy założeniu, że liczba mieszkańców wpisanych do systemu utrzyma się na tym samym poziomie. W tym momencie obejmuje on około 12 tysięcy osób, podczas gdy liczba mieszkańców Radzyna wynosi ponad 14 tysięcy. Oznacza to, że 2 tysiące osób może nie być objętych systemem, a to negatywnie wpływa zarówno na koszty, jak i sprawiedliwość rozliczeń.



Śmieci podrzucone do publicznego kosza. Przez kogo? Przez kogoś bez wstydu.

NIE TYLKO CENY

Duże trudności sprawia częstotliwość odbioru odpadów, zwłaszcza dla wspólnot mieszkaniowych, które nie mają już możliwości skorzystania z praktyki telefonicznego zamawiania dodatkowych odbiorów. Narzędzie wykorzystywane było nie w sposób interwencyjny, a do niwelowania niedoboru pojemników. Warto podkreślić, że zgodnie z obowiązującym regulaminem wspólnota mieszkaniowa powinna zapewnić co najmniej jeden kontener o pojemności 1100 litrów na każdą frakcję selektywną na 50 mieszkańców. W praktyce bywa różnie.

NIELEGALNE PODRZUCANIE ODPADÓW

Istotnym problemem są również przedsiębiorcy i handlarze z naszego targowiska, którzy próbują nielegalnie pozbywać się swoich odpadów, „podpinając się” pod system przeznaczony dla mieszkańców, bez zawarcia stosownych umów. Konieczne jest więc wprowadzenie rozwiązań, które skutecznie uporządkują te kwestie. Planujemy intensywny monitoring i kontrole w tym obszarze. Ilość i jakość segregacji także pozostawiają wiele do życzenia. Mieszkańcy Radzyna generują statystycznie więcej odpadów (na osobę), niż mieszkańcy Łukowa. Dane w tym zakresie dostępne są na stronie ZZOK (Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Adamkach). Wyższy udział odpadów zmieszanych też generuje koszty ich zagospodarowania, a brak powszechnych nawyków w zakresie selektywnego zbierania bioodpadów – szczególnie w zabudowie jednorodzinnej – pogłębia ten problem.

KONIECZNE ROZWIĄZANIA

Miedzy innymi wokół tych tematów toczyła się rozmowa z udziałem Burmistrza Jakuba Jakubowskiego podczas Walnego Zgromadzenia RSM 24 i 26 czerwca 2025 roku. Dyskusja o tym temacie pozwala wypracować świadomość i właściwe nawyki: ograniczenie ilości generowanych odpadów, dbanie o jakość segregacji, edukację ekologiczną. Niezbędna jest kontrola źródeł powstawania odpadów oraz ich uczciwe rozliczanie. Kluczowe pozostaje osiągnięcie porozumienia i wypracowanie rozwiązań korzystnych zarówno dla mieszkańców, jak i dla całego systemu gospodarowania odpadami.

JB, AM

KALENDARIUM

➔ **24.06** z udziałem Burmistrza Jakubowskiego odbyło się walne zgromadzenie Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. Miało miejsce również walne zgromadzenie członków Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w trakcie którego Burmistrz odpowiadał na pytania dotyczące systemu gospodarowania odpadami. Drugie spotkanie w RSM odbyło się 26 czerwca 2025 r.

➔ **25.06** odbyło się (również z udziałem Burmistrza) walne zgromadzenie Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej; Radzyń odwiedziła komisja Ogólnopolskiego Konkursu Modernizacja Roku & Budowa XXI w., aby ocenić efekty rewaloryzacji Pałacu Potockich. Gości oprowadzali profesor Jan Wrań, projektant rewaloryzacji, Burmistrz Jakub Jakubowski oraz administrator obiektu Radosław Mazur.

➔ **27.06** odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego w miejskich placówkach edukacyjnych, w Szkole Podstawowej nr 2 połączone z pożegnaniem dyrektorów odchodzących na emeryturę. Tego dnia miała miejsce sesja absolutoryjna Rady Miasta w trakcie której Burmistrzowi Jakubowskiemu Radni Rady Miasta udzielili jednogłośnie absolutorium za wykonanie budżetu i pracę w 2024 roku.

FELIETONY I OPINIE

Zrealizować program wyborczy w 12 miesięcy

Niemożliwe. Jednych to zaskakuje, innych bawi. Skoro coś było w programie, to dlaczego po roku nie jest gotowe?



Moje wystąpienie na sesji było podsumowaniem roku. 365 dni. I 30 obszarów – bo tyle punktów znalazło się w programie, z którym przystępowaliśmy do pracy. Każdy z tych punktów został w prezentacji omówiony. Opowiedziałem co już się dzieje, co jest projektowane, a co wymaga czasu.

Przykłady? Proszę bardzo:

- przedszkola nr 1 i 3 – dokumentacja remontowa prawie gotowa na złożenie po fundusze europejskie,
 - rewitalizacja barokowego wgłębnika w parku – projekt złożony, realizacja planowana na lata 2026–2027,
 - Strategia Rozwoju Miasta na lata 2025–2040 – prace rozpoczęliśmy w marcu, w wakacje kończymy diagnozę,
 - Młodzieżowa Rada Miasta – działa,
 - Budżet Obywateli Radzyna – uruchomiony,
 - ROK, MBP i MOSiR – każdy z tych ośrodków prowadzi dziś działania z rozmachem i sukcesami,
 - dotychczasowe projekty inwestycji – kontynuujemy i porządkujemy bałagan, projektujemy też i realizujemy nowe.
- Do programu wracamy regularnie.**
- My, żeby nie zgubić kursu,
 - Państwo, żeby rozliczać nas z obietnic.

Na koniec dziękuję tym, którzy ten rok współtworzyli: 69 osobom z Urzędu Miasta, 374 pracownikom jednostek, 202 osobom pracującym w spółkach oraz 15 radnym. Dziękuję za 12 miesięcy w których nie udało się zrealizować całego programu. Na szczęście kadencja ma ich 60.

JJ

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Prace gwarancyjne w Pałacu Potockich

Latem ubiegłego roku intensywne opady deszczu spowodowały **zator w studzienie w alkierzu wschodnim Pałacu Potockich. W efekcie doszło do zalania, które uszkodziło próg i zablokowało drzwi wejściowe.** Firma Lubren, wykonawca modernizacji, w ramach gwarancji usunęła usterkę. W innych miejscach wykonała osuszanie ścian, naprawy instalacji, tynków i elewacji. Wszystko pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Równolegle prowadzone były **działania dostosowujące obiekt do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych:** montaż oznakowania ewakuacyjnego, rozmieszczenie gaśnic, uruchomienie systemu alarmowego. Niezbędne przeglądy, naprawy i modernizacje w Pałacu Potockich prowadzone są na bieżąco.

AM

Miasto szuka dwóch pracowników

Do 7 lipca trwa nabór na dwa stanowiska Podinspektora w Wydziale Rozwoju Gospodarczego. Oferty pracy różnią się zakresem obowiązków. Pierwsze dotyczy m.in. **planowania inwestycji, koordynacji dokumentacji i uzyskiwania wymaganych decyzji.** Drugie z kolei dotyczy **realizacji projektów ze środków zewnętrznych i zamówień publicznych.** Wymagane wykształcenie wyższe techniczne (1) i wyższe (2), wymagane kierunki wykształcenia: budownictwo, architektura, prawo, administracja. Szczegóły po zeskanowaniu kodu QR i na stronach Biuletynu Informacji Publicznej.

AM



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Doradca samochodowy, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. B, Biała Podl./Orkiszewska		30,5 zł/godz.	z
Fryzjer, Biała Podl.	0,5	2 333,00 zł	u
Pracownik produkcji, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Referent do spraw przewozów i ruchu drogowego, Biała Podl./Starostwo Powiatowe	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel j. hiszpańskiego, Biała Podl./Fundacja Discover		4 700,00 zł	z
Spedytor, Biała Podl./Jakubiuk	1	8 000,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Konstantynów/GOPS	0,5	2 750,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Grabanów	0,5	2 333,00 zł	u
Specjalista do spraw BHP, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	7 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Wisznice/Szpiliewicz	1	5 200,00 zł	u
Sprzedawca, Międzyrzec/Zaniewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Zaścianki	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Zaścianki	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn CNC do drewna, Łomazy	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Leśna Podl./PARTNER	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Jabłoń/ZSCKR	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Białka/Ziębowicz		30,5 zł/godz.	z
Kierownik pola namiotowego, Libiszów/PZW		5 000,00 zł	z
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	8 000,00 zł	u
Monter instalacji hydraulicznych, Opole/MK Mikro Energia	1	7 000,00 zł	u
Inżynier – mechanik technologia mechaniczna, Opole	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu, Podedwórze/ORE	1	5 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator, Borki/ZGK	1	4 700,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Turów	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Komarówka Podl./GOPS		100 zł/godz.	z
Stolarz, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Radzyń/SP ZOZ	1	5 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

20-latka wpadła z narkotykami. Wystarczyłoby na niemal 2,4 tys. porcji dealerskich

Biała Podlaska: Dwa miesiące spędzi w areszcie 20-latka, która wpadła podczas kontroli drogowej. Policjanci znaleźli przy niej środki psychotropowe, które wystarczyłyby do sporządzenia niemal 2400 porcji dealerskich.

Do zdarzenia doszło w weekend (21/22 czerwca) na terenie Białej Podlaskiej. - Kryminalni bialskiej komendy ustalili, że osoby podróżujące osobowym Audi mogą



Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi jej kara do 10 lat pozbawienia wolności

posiadać narkotyki. Podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami bialskiej prewencji potwierdzili posiadane ustale-

stała zatrzymana przez mundurowych. W trakcie prowadzonych czynności policjanci ujawnili przy niej woreczki foliowe z białą oraz krystaliczną substancją - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to mefedron. Znaleziona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 2400 porcji dealerskich tych narkotyków. 20-latka trafiła do policyjnego aresztu. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej aresztował kobietę

Joanna Niecko

Parczew. Przed policjantami próbował ukryć się w zbożu

Policjanci z parczewskiej komendy zatrzymali 22-latkę, poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna ma do odbycia karę roku i 5 miesięcy więzienia.

Parczewscy policjanci pojechali do jednej z miejscowości w gm. Parczew, ponieważ mieli informację, że na terenie jednej z posesji może znajdować się mężczyzna, za którym wydano list gończy. 22-latek poszukiwany był za czynną napaść na



Mężczyzna trafił do więzienia

funkcjonariusza publicznego. Do odbycia ma karę roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności. Kiedy policjanci zjawili się przed domem, zauważyli 22-latkę uciekającego przez ogrodzenie swojej posesji. Pobiegli za nim i zatrzymali poszukiwanego mężczyznę, który próbował ukryć się przed nimi w zbożu. Prosto z pola 22-latek trafił do radiowozu, a następnie do policyjnego aresztu. Niebawem mężczyzna trafi za kratki i odsiedzi zasądzoną karę.

GR

Dała się nabrać oszustom. Straciła niemal 80 tys. zł

Biała Podlaska: Niemal 80 tys. zł straciła kobieta, który uwierzyła, że jej dane zostały skradzione, a sprawcy usiłują wziąć na nią kredyt bankowy.

- Na początku otrzymała telefon od nieznanego podającego się za pracownika banku. Dowiedziała się o wycieku jej danych i próbie wzięcia na nią kredytu. Początkowo nie chciała przekazywać rozmówcy żadnych informacji, jednak jej czujność uspiły wiadomości, które jak sądziła otrzymała systemowo z banku. Wówczas poinformowała rozmówcę w jakim banku posiada konto. Po pierwszej rozmowie kontaktowały się z nią kolejne osoby, które twierdziły, że są pracownikami właśnie tego

banku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej. Nieznajomi przekonali ją, że w związku z wyciekiem danych pieniądze na jej rachunku bankowym są zagrożone. Dlatego niezbędne jest zablokowanie go na 24 godziny. W tym czasie kobieta powinna przelać pieniądze na bezpieczne konto. Przez cały czas otrzymywała kolejne sms-y jak sądziła systemowe z banku, co uprawdopodobniało przekazywane przez oszustów treści. 60-latka przelała oszczędności. Po zakończonej rozmowie nabrała podejrzeń, skontaktowała się z infolinią banku, gdzie uzyskała dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów. Sprawę zgłosiła na policję. Łupem sprawców padło niemal 80 tys. zł.

Joanna Niecko

Koneser whisky stanie przed sądem. Jest akt oskarżenia

Jest akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie, który kradł drogie alkohole z radzyńskich sklepów.

W styczniu oficer dyżurny radzyńskiej komendy przyjął zgłoszenie o kradzieży w jednym z supermarketów na terenie Radzyna. - Ze sprawcą na patrol policji czekał pracownik ochrony, który zauważył jak 38-latek próbuje wynieść ze sklepu alkohol. Mundurowi na miejscu ustalili, że mężczyzna ukradł dwie butelki whisky oraz elektryczną szczoteczkę do zębów. Jak się okazało w trakcie wykonywanych czynności na koncie 38-latka są też kradzieże alkoholu w innych dniach. Finałnie amator cudzego mienia pięciokrotnie dokonywał kradzieży alkoholu - relacjonował

podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji. Sprawca łącznie ukradł ze sklepu alkohol na kwotę ponad 1300 złotych. Z tego powodu można mówić o przestępstwie, bo przy niewielkiej wartości mienia kradzież jest jedynie wykroczeniem. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty, do których się przyznał. 38-latek dodatkowo będzie odpowiadał za posiadanie amfetaminy. Sprawa będzie mieć swój finał w sądzie. - Skierowaliśmy przeciwko Filipowi K. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim - mówi Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie. Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

Powiat bialski

Piotr Lichwirowicz vel Olichwierowicz 43 lata zm. 19 czerwca, Łomazy	Czesława Wróbel 84 lata zm. 24 czerwca, Biała Podlaska
Irena Chalecka 85 lat zm. 20 czerwca, Zalutyn	Lucjan Maliszewicz 87 lat zm. 24 czerwca, Biała Podlaska
Irena Fijałek 80 lat zm. 20 czerwca, Sokule	Mieczysław Prokopiuk 76 lat zm. 25 czerwca, Biała Podlaska
Janina Bondarzewska 94 lata zm. 21 czerwca, Biała Podlaska	Roman Derkacz 75 lat zm. 25 czerwca, Terebela

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Anna Wiórkowska 89 lat zm. 19 czerwca, Łuków	Kazimierz Pluciennik 82 lata zm. 22 czerwca, Zofibór
Anna Krystyna Matejek 90 lat zm. 21 czerwca, Łuków	Regina Kołodziejak 85 lat zm. 24 czerwca, Jeleniec
Czesław Piwowarek 91 lat zm. 21 czerwca, Łuków	Hades Łuków Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Marian Osuchowski 65 lat zm. 10 czerwca, Parczew	Helena Matejczuk 90 lat zm. 20 czerwca, Brzeźnica Książęca
Lila Dąbrowska-Rembek 66 lat zm. 19 czerwca, Parczew	Wiesław Dąbrowski 85 lat zm. 23 czerwca, Parczew
Monika Bułanowska 38 lat zm. 19 czerwca, Parczew	Lechosław Płowaś 82 lata zm. 23 czerwca, Parczew
Jan Szypulski 82 lata zm. 20 czerwca, Gęs	Stanisław Michaluk 75 lat zm. 25 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Pijany kierowca quada przewrócił się na drodze gruntowej

We wtorek, 25 czerwca w miejscowości Ruda (gm.a Krzywda) 40-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków jechał quadem drogą gruntową, gdy nagle stracił panowanie nad pojazdem i się wywrócił. Zgłoszenie o wypadku przekazał dyżurnemu ruchu maszy-

nista pociągu przejeżdżającego w pobliżu drogi, na której doszło do zdarzenia. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badanie wykazało, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

mo

Parczew. Nie żyje Lechosław Płowaś. Miał 82 lata

Nie żyje Lechosław Płowaś, emerytowany parczewski nauczyciel, literat, członek Parczewskiej Grupy Rowerowej. Miał 82 lata.

Lechosław Płowaś to emerytowany polonista, który zasłynął w środowisku mieszkańców Parczewa i okolic jako twórca wielu legend związanych z Ziemią Parczewską. Historię, kulturę i tradycję poznawał odwiedzając ciekawe miejsca regionu - Na emeryturze objeżdżał rowerem wioski wokół Parczewa, rozmawiał z ludźmi, słuchał ich opowieści, robił notatki, a później sam, z nauczycielskiej emerytury sfinansował wydanie kilku książek. Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie z dyrektorem Marianem Kowalskim organizuje z „par-



Jedną z bardziej znanych publikacji Płowasia były wydane w 2012 r. „Legendy i podania z oczeretów Lasów Parczewskich”

czewskim skrybą” spotkania, a ponadto biblioteka dla osamotnionego pisarza stała się drugim domem - pisało w 2023 r. Radio Lublin.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie relacjonowała z kolei, że „pan Lechosław słynie ze specyficznego spojrzenia na otaczający świat”.

- Ze względu na swoją otwartość i bezpośredniość bardzo szybko nawiązywał kontakty z napotykanymi ludźmi. Jego życiową pasją stało się spisywanie zasłyszanych opowieści, podań, legend i wspomnień. Dzięki tej pasji, jako badacz dziejów, ocalał od zapomnienia wszystkie te zdarzenia, które w przeszłości miały miejsce na parczewskiej ziemi - czytamy. Jako aktywny rowerzysta zachęcał do poznawania osobliwości przyrodniczych Tyśmienicy. Wspominał czasy, nauczycieli i uczniów, kiedy to mieszkał w Tyśmienicy i był jednocześnie nauczycielem w ówczesnej miejscowej podstawówce. Jedną z bardziej znanych publikacji Płowasia były wydane w 2012 r. „Legendy i podania z oczeretów Lasów Parczewskich”. GR

Nowa znajomość nie skończyła się dobrze. Kompani od kieliszka odpowiedzą za rozbój



Policjanci ustalili i zatrzymali napastników. Teraz najbliższe 3 miesiące spędzą w więzieniu

Parczew: Do 58-latka na peronie dworca PKP w Parczewie podeszło dwóch mężczyzn, którzy zaproponowali mu wspólne spożywanie alkoholu. Potem jeden z nich uderzył go w twarz, po czym sprawcy zabrali mu portfel z dokumentami i pieniędzmi.

W niedzielę (22 czerwca) wysiadł z pociągu na stacji PKP w Parczewie 58-latek. - Mężczyzna podróżował do Łukowa, ale z uwagi na stan upojenia alkoholowego, w jakim się znajdował, prze-gapił swoją stację i wysiadł

w Parczewie. W pewnym momencie, kiedy przebywał na peronie, podeszło do niego dwóch młodych mężczyzn, którzy zaproponowali mu wspólne spożywanie alkoholu. 58-latek przystał na propozycję i poszedł wraz z nimi w pobliże zarośla. W trakcie spotkania jeden z nich uderzył go w twarz, po czym sprawcy zabrali mu portfel

z dokumentami i pieniędzmi - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie. Po krótkich poszukiwaniach policjanci zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o dokonanie rozbój. 17-latek i 19-latek usłyszeli zarzuty rozbój. Zostali aresztowani.

Joanna Niecko

Potrącenie 16-latki na hulajnodze w Trzaskońcu

W środę, 25 czerwca po godz. 17 na ul. Trzaskoniec w Łukowie 51-letnia kobieta, wyjeżdżając peugeotem z posesji i włączając się do ruchu, po-

trąciła jadącą po chodniku na hulajnodze 16-letnią dziewczynę. Nastolatka miała prawo poruszać się hulajnogą po chodniku, a kierująca samochodem

była zobowiązana ustąpić jej pierwszeństwa. Poszkodowana nie odniosła poważnych obrażeń i nie wymagała dalszej pomocy medycznej.

Sprawczyni kolizji została ukarana mandatem i punktami karnymi.

mo

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Dlaczego nie chcę już być nauczycielem?

Zacznę od tego, że szkoła, w której przez cztery dekady uczyłem dzieci, jak pięknie i poprawnie posługiwać się językiem ojczystym nie jest już moją szkołą, bo w niej najważniejsza jest formacja, a nie edukacja, i to formacja z tego, że komuś w szkole zawadza krzyż. Tak odważnie, być może ryzykownie, postawiona kwestia, zrodziła mój lęk o to, czy aby w naszym środowisku, mieście, wiosce wiernej semper fidelis nie pojawiło się jakieś zagrożenie dla niezachwianej wiary ojców naszych i matek, czy jakiś belzebub nie nastaje na wartości najwyższe.

Najpierw jednemu z pobożnych radnych nie podobało się usytuowanie miejsca kultu patrona w jednej z okolicznych szkół, gdyż jego odosobnionym zdaniem było ono zbyt mało wyeksponowane, w dodatku dyrektorka szkoły „nie miała odwagi” zorganizować z okazji otwarcia nowej sali sportowej godnego nabożeństwa w kościele, ograniczając się jedynie do rytualnego pokropku. A przecież sala okazała, wyposażona w sprzęty wszelakie, nowiusienkie, które aż prosiły się o uczczenie kropidłem maczanym w wodzie uznanej za święconą.

Przypominam sobie i nigdy nie zapomnę, że onegdaj na sesji połączonych samorządów przez akklamację zostało przyjęte w Radzynie Podlaskim stanowisko wyrażające najwyższe uznanie dla wszystkich, którzy przez 1050 lat uznawali Krzyż Chrystusa za najważniejszy drogowskaz w budowie dobra wspólnego. Pamiętam także wrzawę w obronie świętego ogłoszonego zbyt subito i gorliwie podpisy pod stosowanym dokumentem w obronie człowieka jednak, którego w dodatku nikt nie atakował oraz drogę krzyżową, w której zmuszony



byłem uczestniczyć jako nauczyciel świeckiej w końcu szkoły. I mnie się wypomina pochody pierwszomajowe sprzed ponad trzech dekad, w jakich uczestniczyłem z radością i bez prynuki, jak większość ówczesnego społeczeństwa, która teraz wszystkiego się wypiera, twierdząc, że była do czegoś przymuszana?

Najlepiej przyjąć coś przez akklamację. Wtedy nie ma miejsca na jakąkolwiek – teoretyczną choćby debatę, możliwość zgłoszenia zdania odrębnego. Jednogłośnie, jednomyślnie, gdy nikt nie był przeciw, nie wychylił się, nie zaprotestował. Można inteligentnie przesunawszy punkt sporu w miejsce, gdzie sporu nie ma, snuć swe insynuacje wobec neutralnych światopoglądowo – czytaj niewiernych, pogan, zaprzętych Saracenów, manipulując, bezpodstawne, formułując oskarżenia o obcinanie, czy też opitowywanie Matki naszej – Kościoła.

A przecież nie ma takiej alternatywy: dzieci albo krzyż. Że walczę z krzyżem i chrześcijańską tradycją, zaślaniam się dobrem dzieci, burzę z trudem osiągnięte dzięki poświęceniu krzyża „poczucie jedności, tożsamości i dumy narodowej”? Trzeba koniecznie powtórnie zawierzyć nasze miasto

i zawierzenie to wznawiać raz na miesiąc niczym miesięcznicę pod schodami prowadzącymi donikąd!

Do czego zmierzam? Otóż ostatni rok szkolny spędziłem w szkole z dumnym imieniem Św. St. Kostki, któremu – na co nie istnieją żadne racjonalne dowody – objawiła się Matka Boska. Muszę z przykrością stwierdzić, że takiego siedliska wrażliwej nienawiści, zawiści, zazdrości i pogardy dla drugiego człowieka, jak ta placówka, nie spotkałem w swojej trwającej za długo drodze pedagogicznej.

W dodatku wielokrotnie byłem zmuszony do zmiany wystawionych przez siebie ocen – rzekomo dla dobra dziecka, jakbym próbował jakimś dziecku szkodzić. Bo to, że uczeń dysponuje opinią lub orzeczeniem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w świetle przepisów jest dla nauczyciela wyłącznie sugestią, z której ma on prawo w sposób sobie właściwy i twórczy wybiórczo skorzystać. Opinia PPP nie jest więc żadnym gładem na wysoką ocenę i lenistwo ucznia, a jego praca, wiedza i umiejętności winny być oceniane w zgodzie z rzeczywistością. Opinia taka nie zwalnia takiego delikwenta z jakiegokolwiek pracy, a tak uważają niektórzy rodzice i – co gorsza – ich

nauczyciele, a często rodzice – nauczyciele w jednym.

Dziś w szkole nikt nie czyta lektur, nie odrabia prac domowych, nie uczy się, bo nie musi. Nikogo nie interesuje rozwój dziecka, wzrost jego wiedzy i umiejętności. Większość dzieci nie umie samodzielnie złożyć kilku zdań, nie zna podstawowych kategorii gramatycznych, nie respektuje zasad pisowni i wszyscy się na to zgadzają dla dobra dziecka i za przyzwoleniem dyrektora, pedagoga, władz oświatowych i organu nadzoru. Wszystkich obchodzi wyłącznie ocena.

Dzieci nauczycielskie uważane za geniuszy, genialności swej nie odziedziczyły po nikim, bo gdyby tak było, to ich matki nie zostałyby wiejskimi nauczycielkami, tylko np. kardiologami, notariuszami, adwokatami lub co najmniej politykami, chociaż do tego akurat kwalifikacje żadne potrzebne nie są, o czym świadczy poziom radnych wiejskich i miejskich, których intelektem można się delektować, słuchając żałosnych transmisji z sesji samorządowych. Im mniej ludzi słucha tego belkotu, tym mniej ma świadomość, jakich tużów błyskotliwości wybiera na swych przedstawicieli.

Czy miłość Ojczyzny, duma narodowa jest czymś złym? Nie, ale na Boga, zaczniemy uczyć nasze dzieci, a nie tylko zabiegać o ich wysokie oceny!!! Tymczasem w dziwny sposób akceptujemy sytuację, bo jesteśmy zbyt tchórzliwi, aby to, o czym tu napisałem, przyznać.

P. S.

Post scriptum zbędne, ale to jest moja odpowiedź na pytanie zawarte w temacie.

Andrzej Kotyła



WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI



Fot. Andrzej Nowczyk

Ciężki żywot artysty w Bedlnie

Na stacji Bedlno Radzyńskie,
Gdzieś w mordobijskim powiecie,
Licealista Piotr Nowak,
Nie lubił grać na tablecie.
Zalety miał całkiem inne
I w szkole muzycznej karnet,
Do tego palce miał zwinne,
Więc ćwiczył chwyt na klarnet.
I tu się dramat zaczyna,
Chociaż ostrzegął go chrzestny,

Rzucił go dziewczyna,
Bo był nienowoczesny.
Są przecież Bojsi i Zenki,
Lud woli disco-polo.
Tam piękne są piosenki,
A klarnet? Uszy bolą.
Ciężko się przebić ze sztuką
Lecz wytrwaj zdolny chłopaku,
Choć wokół chałtury tłuką,
Rób swoje Piotrze Nowaku.

Napisał chyba Wioskowy Skryba



Radek z Radzyna

Czternaście tysięcy sto osiemdziesiąt pięć

W moim otoczeniu, wśród znajomych bliższych i dalszych, modne stały się rozwoły. Mam niefachowe spostrzeżenie na temat przyczyn tegoż stanu rzeczy i nie omieszkam się z Państwem nim podzielić.

Otóż jednym z winnych może być późne rodzicielstwo. Wspólny małżeński projekt pod hasłem DZIECI dobiegł końca. Pocięchy usamodzielniają się, idą na studia, wyjeżdżają za pracą i niepostrzeżenie zostajemy w domu sami. Nowy projekt WNUKI jeszcze nie wszedł w fazę realizacji. I o czym tu ze sobą rozmawiać po powrocie z pracy? Brak pomysłu na MY.

Jeszcze dekadę temu dzieciństwo powiązane było ze stopą bezrobocia. Kiedy miejsc pracy przybywało, natychmiast rodzili się Polacy, a kiedy z posadą było kiepsko, to decyduje o rodzicielstwie odkładaliśmy w czasie. Dziś ten argument nie działa. Tak samo, jak brak własnego M. Co roku powstają nowe mieszkania i domy, a liczba ludności maleje. Oczywiście nasze aspiracje co do poziomu życia rosną szybciej niż możliwości. I cierpi na tym demografia.

Miałem jeszcze nadzieję, że może wzorem dużych miast mieszkańcy wyprowadzają się na przedmieścia, czyli do gminy wiejskiej. Niestety, o ile obwarunek Lublina rośnie demograficznie, to radzyńskie suburbia powoli i systematycznie maleją.

Wracając do wnuków. Okazuje się, że częsty kontakt dziadków z potomkami pozytywnie wpływa na zdrowie starszych. Wiezi rodzinne wprost korelują z długością życia. Nie dziwi, bo dobrze mieć jakiś sens i cel istnienia. Najlepiej wspólny z małżonkiem.

W Japonii, gdzie większość małżeństw jest aranżowana, narzeczeni planują, co razem będą robić na emeryturze. I to jest wspólny projekt, jaki Czytelnikom polecam: EMERYTURA. Pasje, hobby, na które nie mieliśmy wcześniej czasu, i to na dodatek na koszt przyszłych pokoleń.

Na koniec mało optymistyczne podsumowanie. Tytuł felietonu to liczba mieszkańców Radzyna w połowie zeszłego roku. Od dekady tracimy rocznie prawie dwieście peseli w miejskiej bazie. Czyli dziś mamy mniej niż czternaście tysięcy.

Radosław Grudzień



Mówię, jak jest

A może po prostu jesteśmy skazani na wymarcie?

Wszystkie samorządy zgodnie z ustawą w drugiej połowie czerwca przedstawiły raporty o swoim stanie oraz na sesjach Rad przeprowadziły debaty. Wydarzenie, które w założeniu miało odbywać się przy udziale mieszkańców, w większości wypadków nikogo nie obeszło: w sesji powiatowej uczestniczyli (chyba...) wyłącznie ci, którzy niezbędnie musieli.

Kilka lat temu okazało się, że tsunami demograficzne nie ma charakteru sezonowego, a trwały i głębszy niż zwykle (bo tak było już i wcześniej – początek sinusoidy wyznaczała jeszcze II wojna światowa, potem były jesz-

cze dwa wcięcia wywołane stanem wojennym i otwarciem granic przy wejściu do Unii). Na to nałożył się negatywny wewnętrzny bilans migracyjny. Jeśli nawet punktowo był na plus (dość długo np. broniła się gmina Radzyń), to działało się tak kosztem bezpośrednich sąsiadów.

W gruncie rzeczy innych problemów nasza społeczność nie ma. Albo są to drobiazgi. Świetnie, że modernizuje się szpital, trzy poziom wyżej niż było to 10 lat temu, jest sieć dróg (Panie Starosto, ciąg Ostrówki - Ustrzesz to mistrzostwo świata, bravo!). Rozbudowujemy infrastrukturę szkół. Tyle że za chwilę - liczby nie kłamią - nie będzie komu korzystać. I to jest ten las, którego nie widzimy, patrząc

na pojedyncze drzewa.

Próbowałem na ten temat wywołać jakąś dyskusję na sesji Rady Powiatu. Recepta Starosty była z grubsza taka, żeby, póki sił jeszcze starcza, podjął w sprawie demografii „akcję bezpośrednią”. Dziesięć minut gadałem krytycznie o demografii w powiecie, potem Starosta dwie minuty, wręcz zaskakująco pozytywnie, o moich zdolnościach prokreacyjnych. Z próżnością wyznam, że było to wyjątkowo miłe: jak chłop po 50-tce słyszy, że w tej dziedzinie ciągle rokuje - to chyba fajnie... Chwilę żeśmy sobie obaj pogadali na takim raczej barowym poziomie, w zgodzie się rozeszli, ale problem został.

Więc może po prostu jesteśmy bezradni? Że skoro wszystkim spada, to i nam musi? Z doświadczenia już wiemy, że dotychczasowa strategia (zakładając, że ona istnieje...) nie wystarczy, żeby proces zatrzymać albo chyba chociaż znacząco spowolnić. Ale gdzieś może jednak jest jakiś argument, żeby przekonać kandydatkę i kandydata na małżonków i rodziców, że lepiej realizować ten plan w okolicach Radzyna, a nie Lubartowa, Parczewa, Międzyrzecza i Łukowa?

Uczciwa odpowiedź brzmi: nie wiem. Ale chętnie bym się dowiedział.

Zbigniew Smółko

Tchórzew: Skręcając w lewo, doprowadził do wypadku. Ranni trafili do szpitala

W miejscowości Tchórzew doszło do poważnego wypadku drogowego, w wyniku którego dwie osoby zostały ranne i przewiezione do szpitala.

Do wypadku doszło na drodze krajowej nr 19. Kierujący Nissanem 53-letni mieszkaniec Radzyna, wykonując manewr skrętu w lewo, najprawdopodobniej nieprawidłowo wykonał ten manewr, co doprowadziło do zderzenia z samochodem marki Ford Tourneo, którym kierował



Ten manewr nie był dobrym pomysłem

33-letni mieszkaniec gminy Firlej. Obaj kierowcy odnieśli obrażenia i zostali przewiezieni do

szpitala. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości potwierdziło, że uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Magdalena Kołcon

Uczniowie z gminy Ulan-Majorat uhonorowani Stypendiami Marszałka Województwa Lubelskiego

Uczniowie z gminy Ulan-Majorat zostali uhonorowani Stypendiami Marszałka Województwa Lubelskiego za wybitne osiągnięcia artystyczne. Wyróżnienie to otrzymali: Maja, Michał i Natalia Polkowsky, Oliwia Nowak, Maria Kowalewska, Piotr Mućka, Bartosz Ścioch, Wiktoria Czyżak i Mikołaj Lemiech.



Weronika zachwyca talentem, brawo!

Weronika Koczkodaj z klasy 7d Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzynie zdobyła II miejsce w III Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Zabytki krajów DACHL”, organizowanym przez PSNJJN w Lublinie. Jej talent artystyczny został wysoko oceniony przez jury.



Sukces Julii i Marii – talent, który zachwyca



Julia Gajda i Maria Łapińska z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie zdobyły tytuły laureatek w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Uśmiechnięta buzia świata”. Ich kreatywne prace ponownie zachwyciły jury.

Czerwone Gitary i Kubańczyk na Jarmarku Wołyńskim za nami!



Czerwone Gitary skradły serca publiczności



Gwiazdą wieczoru był raper Kubańczyk

W dniach 28-29 czerwca odbywał się Jarmark Wołyński – coroczne wydarzenie z występami gwiazd oraz strefą handlowo-gastronomiczną.

Wydarzenie rozpoczęło się od pokazu tańca, Wołyńskiego Mam Talent. Publiczność obejrzała także występ szkoły Dance Ma Sens Pawła Jabłońskiego. Wieczór zajęły przede wszystkim koncerty. Wystąpili Komar Band, Czerwone Gitary, Menelas i Kubańczyk.

Największe zainteresowanie przyciągnął ostatni z wykonawców, raper młodego pokolenia, znany także z freakfigtów (walk



Koncerty przyciągnęły masę publiczności

celebrytów). Jego kariera zaczęła się od wydanego w 2020 roku albumu „Cały ja”, który sprzedał się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i został nagrodzony złotą

płytą. Najbardziej znanym utworem do dziś zostaje „Lady Pank”, który na Youtube zdobył 55 mln wyświetleń. Festyn zgromadził wielu

uczestników z Wołynia i całego powiatu radzyńskiego. Swoje stoiska zaprezentowały także okoliczne Koła Gospodyń Wiejskich.

Kacper Budrewicz

Joanna, Oliwia i Bartosz to prymusi powiatu

Joanna Jesione, Oliwia Sekut i Bartosz Polkowski zostali laureatami nagrody „Prymus” Starosty Radzyńskiego za wybitne osiągnięcia w nauce, działalność społeczną i promocję powiatu. Joanna (I LO w Radzynie) uzyskała średnią 5,4, była finalistką olimpiad z historii i języka francuskiego. Oliwia (ZSP w Radzynie)

zdołała „Złoty Indeks” Akademii Sztuki Wojennej oraz indeks Politechniki Lubelskiej. Bartosz (ZSR w Woli Osowińskiej) z wyróżnieniem kończy szkołę, wygrywa konkursy rolnicze i aktywnie działa lokalnie. Każdy z uczniów otrzymał statuetkę oraz nagrodę pieniężną.

Magdalena Kołcon

Maja, Bartosz i Jakub błyszczą w konkursie chemicznym!



W środę, 25 czerwca w III LO w Lublinie odbyło się uroczyste podsumowanie II edycji Wojewódzkiego Konkursu Chemicznego Unichem. Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2: Maja Rzeźniczek (laureatka), Bartosz Gmur i Jakub Prokopiuk (finałści). Dyrektor Grzegorz Lech wręczył dyplomy, nagrody i podziękowania nauczycielom. Wydarzenie zwińczyła pokazowa lekcja chemii. Sukces uczniów podkreśla wysoki poziom nauczania w szkole.

Krewki znajomy zniszczył mu samochód

35-latek z gminy Nałęczów betonowym bloczkiem powybił szyby w Volkswagenie znajomego, a następnie prowadził pod wpływem alkoholu i z sądowym zakazem.

Wszystko działo się w minioną niedzielę (22 czerwca) na posesji w jednej z miejscowości w gminie Markuszów. Jak wynika z ustaleń policji, 35-latek zadzwonił do znajomego i zaczął mu się odgrażać, strasząc pobiciem, a nawet zabójstwem. Mężczyzna rozłączył się, chcąc uciąć temat, tym bardziej że przypuszczał, że jego rozmówca jest nietrzeźwy. To jednak nie zniechęciło mieszkańca gminy Nałęczów do dalszego działania.

- Niedługo później na telefon otrzymał wiadomość od tego



35-latek z gminy Nałęczów najpierw kierował wobec znajomego groźby karalne, potem uszkodził mu samochód znajomego, a na koniec będąc pod wpływem alkoholu i mając sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, wsiadł do samochodu i odjechał

samego rozmówcy, a w niej kolejne groźby i zdjęcie swojego samochodu marki Volkswagen Caravelle z wybitą szybą. Po chwili nadesłane zostały kolejne zdjęcia. Zadzwoniła też znajoma pokrzywdzonego, że jakiś mężczyzna przyszedł na jego posesję w gminie Markuszów i betonowym bloczkiem wybił

szyby w zaparkowanym tam Volkswagenie oraz uszkodził karoserię pojazdu - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pokrzywdzony 41-latek zgłosił zajście na policję. W tym czasie agresor wsiadł do samochodu, którym przyjechał i od-

dał się z jego posesji. Policyjny patrol zatrzymał go w sąsiedniej miejscowości. Badanie alkometrem wykazało, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu go w policyjnych systemach okazało się, że ma sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Gdy wytrzeźwiał, 35-latek został przesłuchany.

- Usłyszał trzy zarzuty - zniszczenia mienia, kierowania wobec 41-latka gróźb karalnych oraz kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i mimo zakazu sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Prokurator zastosował wobec niego także dozór policyjny. Ma również zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego i kontaktowania się z nim.

Marta Pietroni

Włamania do lubartowskich firm budowlanych

Dwie lubartowskie firmy budowlane padły ofiarą włamywaczy. Na właścicieli tego typu przedsiębiorstw padł strach. Wzmacniają ochronę.

Informacje o tym dotarły do nas od czytelników.

- W krótkim czasie obrobili dwie firmy - mówi jeden z nich. Potwierdza to policja.

- Pierwsze zdarzenie miało miejsce 12 maja br. Zgłaszający poinformował, że nieznany sprawca, najprawdopodobniej przez okno, dostał się do pomieszczenia i dokonał kradzieży pieniędzy. Policjanci wykonali oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

To nie koniec wyczynów włamywaczy.

- Druga informacja wpłynęła 19 maja br. po godzinie 7. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej w nocy z 17 na 18 maja. Sprawcy, przez drzwi wejściowe, weszli do wnętrza budynku, gdzie dokonali kradzieży pieniędzy. Także w tym przypadku policjanci wykonali oględziny miejsca i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Maj.

Jakie straty ponieśli okradzeni?

- Ze względu na dobro prowadzonego postępowania nie ujawniamy szczegółowych informacji, w tym wartości skradzionego mienia. Postępowania w obu sprawach prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie - odpowiada podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

Potrącenie dziecka w Nałęczowie

Kierowca Forda, skręcając w lewo, uderzył w chłopca jadącego rowerem po chodniku. Dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Do zdarzenia doszło w czwartek rano (26 czerwca) na ul. Głęboznica w Nałęczowie.

- Z ustaleń policjantów wynika, że w jadącego rowerem 11-letniego mieszkańca gminy Nałęczów uderzył kierujący Fordem. Wstępne ustalenia wskazują na to, że 74-letni kierowca, skręcając w lewo, najechał na młodego rowerzystę jadącego po chodniku. Po



Dziecko zostało przetransportowane do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia ratunkowego

udzieleniu pierwszej pomocy, przytomnego i kontaktowego chłopca śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do Lub-

lina. Po badaniach pozostał w szpitalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

74-latek kierujący osobówką był trzeźwy. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

Zamiast z nim pić, wolał go okraść



61-latek zabrał znajomemu koperty z pieniędzmi, a następnie dotkliwie go pobił

Za kradzież rozbójniczą będzie odpowiadał 61-latek z Puław, który umówił się na miście ze znajomym na wspólne spożywanie alkoholu. Ale zamiast tego, okradł go i dotkliwie pobił.

W poniedziałkowy wieczór (23 czerwca) na jednej z puławskich ulic przechodząca kobieta zobaczyła dwóch mężczyzn leżących na ziemi obok ławki. Szarpali się, jeden wzywał pomocy. Wybrała numer alarmowy. Dyżurny we wskazane miejsce skierował policyjny patrol. Mundurowi istotnie zastali dwóch mężczyzn. Jeden z nich - 61-latek stwierdził, że został okradziony. Jak tłumaczył miał przy sobie w kopertach pieniądze. Okraść go miał znajomy, z którym umówił się na miście

na wspólne picie alkoholu.

Drugi z mężczyzn, także 61-latek, zaprzeczył.

- Ale gdy w wyniku przeszukiwania okazało się, że ma przy sobie koperty z pieniędzmi, prawie 1 500 złotych, zmienił zdanie. Mężczyzna został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu. Z kolei pokrzywdzony, który uskarżał się na ból został przetransportowany do szpitala na badania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej mniejszej wagi. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Ma też zakaz zbliżania się i kontaktowania się z pokrzywdzonym. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Wypadek na S17 - samochód dostawczy śmiertelnie potrącił starszego mężczyznę

W tragicznym wypadku drogowym na ekspresowej S17 w miejscowości Sarny zginął 92-letni mężczyzna. Mężczyzna wysiadł z auta, które się popsło.

W środę, 25 czerwca około godziny 17.40 dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o wypadku drogowym, do którego doszło na drodze ekspresowej S17



Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 27-letni mieszkaniec powiatu bialskiego dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu

w miejscowości Sarny, w którym poszkodowana jest jedna osoba.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 27-letni mieszkaniec

powiatu bialskiego kierujący dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu. W wyniku potrącenia 92-latek poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa

Brutalnie zabił komornik w Łukowie. Prokurator chce dla niego dożywocia, obrona domaga się nadzwyczajnego złagodzenia kary

POW. ŁUKOWSKI: Nie skończyła się jeszcze sprawa Karola M., który w listopadzie 2022 roku w furiackim ataku zamordował komornik Ewę Kochańską w jej kancelarii w centrum Łukowa. Sąd pierwszej instancji skazał go na 25 lat pozbawienia wolności. Z takim wyrokiem nie zgadza się ani prokurator, ani obrona 45-latka.



Obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę

Zadał wiele ciosów nożem

Ta zbrodnia wstrząsnęła Polską. Około południa 18 listopada 2022 roku 45-latek obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii komornik Ewy Kochańskiej, mieszczącej się przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. Mężczyzna zaatakował 44-latką komornik, zadając jej wiele ciosów nożem. Inna pracowniczka kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło

mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Pokrzywdzona komornik i jej pracownik, który próbował ją bronić, zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim. Urna z jej prochami została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę. Pracownik kancelarii przeżył. Karol M. także.

Był dłużnikiem

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej. Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków. Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-latek komornik. Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Najwcześniej za 22 lata...

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie 2023 roku. Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, jak i czy w ogóle Karol M. tłumaczył się sądo-

wi z popełnionej zbrodni. Wyrok zapadł 21 stycznia br. Karol M. został uznany za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów, w tym m.in. zabójstwa komornik i skazany za to na 25 lat pozbawienia wolności. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd zastrzegł, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki. Sąd przyjął, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto Karol M. pozbawiono praw publicznych na dziesięć lat. To nie wszystko, bo 45-latek ma zapłacić wobec dwóch osób pokrzywdzonych - bliskich zamordowanej komornik - nawiazki w wysokości po 200 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.

Obrona: To nie była motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Strony skorzystały z możliwości wniesienia apelacji. Z wy-

mierzoną Karolowi M. karą nie zgadzają się prokurator i oskarżyciel posiłkowy. - W obu przypadkach zarzucają sądowi rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności wobec stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Domagają się orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności - mówi sędzia Magdalena Kuczyńska, rzecznik Sąd Apelacyjny w Lublinie. Z kolei obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę. Adwokat 45-latka dowodzi, że nie ma wystarczających dowodów, by przyjąć, iż mieszkaniec gminy Wola Mysłowska działał z zamiarem odwetu na środowisku komorników. - Zarzuca, że sąd bezpodstawnie przyjął, iż oskarżony zakupił nóż na potrzeby dokonania zabójstwa komornika oraz tego, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników za prowadzone wobec

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej

niego postępowania egzekucyjnego - wskazuje sędzia Magdalena Kuczyńska. W apelacji obrońca podnosi, że niewłaściwe, jego zdaniem, było ustalenie sądu, iż w tej sprawie brak było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nawet pomimo stwierdzenia w oparciu o opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii, iż w czasie czynu Karol M. miał ograniczoną w stopniu znacznym możliwość pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia swojego czynu. Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa, domagając się jej nadzwyczajnego złagodzenia. Termin rozpoznania apelacji nie został jeszcze wyznaczony.

Dominik Smagała

Za mało strażaków na akcji, bo... abonament nieopłacony

Strażacy OSP w Janowie Podlaskim pożalili się na swoim facebookowym profilu, że gminne oszczędności dotknęły abonament do usługi telefonicznej wzywającej strażaków na akcję. Przez co zjawiało się ich tylko czterech.

Strażacy zostali wezwani do akcji ratunkowej na drodze w wsi Werchliś, gdzie doszło do zderzenia fiata seicento z ciągnikiem rolniczym z przyczepami. Musieli za pomocą urządzenia hydraulicznego uwolnić człowieka z pojazdu. Dwie osoby zostały przewiezione na badania do szpitala. Problemem było też odblokowanie jezdni, gdy z jednej z przyczep wypadły baloty siana.

Miał prawo do rozgoryczenia

Po akcji strażak z OSP napisał na profilu alarmujący post adresowany do mieszkańców gminy Janów Podlaski.



Usuwanie skutków zderzenia pojazdów w Werchliśu wymagało pracy wielu strażaków

„My strażacy mamy dość wiecznej walki o zapewnienie podstaw do funkcjonowania. Wczorajsze zdarzenie na drodze przelało naszą czarkę goryczy. W tak ciężkim do opanowania zdarzeniu wzięło udział tylko 4 strażaków” - żalił się z rozgoryczeniem. Wszystkiemu winien sposób zawiadamiania. Strażak żalił

się, że nie skutkowały próśby OSP do pracownika gminnego i wójta o przedłużenia kosztującego 450 zł na rok abonamentu systemu jednoczesnego alarmowania. Przez to system nie zadziałał i strażak, który z zawodu jest ratownikiem medycznym, nie przybiegł do wyjeżdżającego wozu.

- Jak ważna była jego obecność, gdy ludzkie życie jest tak bardzo zagrożone? Gdyby usługa działała, na miejsce dotarłoby znacznie więcej ratowników, co pozwoliłoby na zabezpieczenie miejsca zdarzenia i pozwoliłoby pracować bez większych utrudnień - podkreślił przedstawiciel OSP.

Publiczna skarga internetowa szybko przyniosła efekt.

Kiedy zapytaliśmy wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego o problem z systemem jednoczesnego alarmowania, odparł, że to ktoś się pomylił z obwinia-

niem Urzędu Gminy. - Trudno mówić, że pożałowaliśmy 450 zł na system informowania strażaków. Faktem jest, że zawnioskowaliśmy o dofinansowanie zakupu wozu strażackiego dla naszej OSP. Koszt wyniesie około 1,440 mln zł, w tym dotacja z gminy 500 tys. zł - wyjaśnił nam wójt Karol Michałowski. Okazało się, że po kilkunastu spotkaniach zarządu OSP i przedstawicieli Urzędu Gminy wypracowano porozumienie by „takie sytuacja, które zostały poruszone nie miały prawa się powtórzyć”. Taki komunikat pojawił się w serwisie społecznościowym. Szybko powróciło jednoczesne alarmowanie strażaków. Potwierdził to nam strażak z kierownictwa OSP. Na nasze pytanie o problem wzywania druhów, odparł: - Sytuacja została naprawiona, wszystko wróciło do normy.

Marek Pietrzela

Akcja policji podczas świętowania. Prezes Ruchu Ryki i inni dostali gazem prosto w twarz od policjanta!

Drużyna Ruchu wywalczyła awans do IV ligi. Piłkarze, kibice mieli powody do świętowania. Ale świętowanie na Starym Rynku zakończyło się interwencją policji i użyciem gazu.

Jak wielka była radość białozielonej rodziny z wywalczenia promocji do najwyższej klasy rozgrywkowej w województwie lubelskim. 22 czerwca Ruch rozbił aż 8:0 zespół Gromu Róźaniec.

Patrol w akcji

Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz.

- Wysiadło dwóch policjantów. Jeden z nich powiedział, że dostali telefon, że zakłócamy porządek i ciszę nocną - relacjonuje Ireneusz Szlendak.

Członek zarządu Ruchu Ryki przyznaje, że uczestnicy imprezy argumentowali, iż cisza nocna jeszcze nie obowiązuje, ponieważ była godzina przed 22:00. Zapewnili funkcjonariuszy, że sytuację wyjaśnią i, jeśli to konieczne, zaprowadzą porządek.

Jednak dalszy przebieg interwencji wywołał oburzenie obecnych. - W trakcie rozmowy drugi z policjantów odwrócił się w stronę kibiców i dwukrotnie psiknął gazem. Później w rozmowie stwierdził, że zrobił to prewencyjnie, bo poczuł się zagrożony, i że ich było dwóch przeciwko 40 osobom. Zrobił to dlatego, że tłum na niego ruszył - mówi Szlendak.

Członek zarządu MKS stanowczo zaprzecza, jakoby



Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz

Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli

uczestnicy wydarzenia zachowywali się agresywnie wobec funkcjonariuszy. - Nie mogę się z tym zgodzić, bo nic takiego, co on mówił, nie miało miejsca. Staliśmy spokojnie, chcieliśmy wyjaśnić sytuację i porozmawiać - podkreśla.

Jak dodaje, najbardziej ucierpiała prezes klubu Elżbieta Kuchnio, która znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, gdzie użyto gazu. - Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli. Bardzo dużo osób - relacjonuje.

Radiowozy i karetka

Na miejsce wezwano karetkę, która udzieliła pomocy

poszkodowanym. Po chwili przyjechały kolejne radiowozy, a uczestników poproszono o opuszczenie rynku. Wszyscy się do tego zastosowali.

Szlendak przypomina, że podobne świętowanie miało miejsce w 2017 roku, i wówczas obyło się bez incydentów. - W 2017 roku świętowaliśmy w podobnych okolicznościach na rynku z burmistrzem i radnymi i nie było problemu. Nie było żadnych awantur, żadnych burd ani zniszczeń. Dlaczego? Może dlatego, że nie było interweniującej bezmyślnie policji - podsumowuje.

Jeden ze świadków przyznaje, iż prezes Elżbieta Kuchnio dostała gazem prosto w twarz. Stała tyłem do policjanta. Odwróciła się i w tym momencie została potraktowana jakby zrobiła coś złego. - Czym kierował się policjant? Nasza pani

Policja:
Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa

prezes była w białym ubraniu. Widać było ślady na tyle spodnie i koszulki ślady gazu - przyznaje.

Jak dodaje kolejna osoba, która świętowała awans, policjanci popsuli fetę. - Na całym świecie kibice spotykają się w centralnych punktach miasta, by cieszyć się z sukcesu. W takich Rykach to niemożliwe. Radowaliśmy się z awansu, a skończyło się skandalem - dodaje.

Jeden z piłkarzy Ruchu, który był na miejscu interwencji przyznaje, że po raz pierwszy widział taką scenę. - Zastanawiam, co by się działo, gdyby funkcjonariusze musieli interweniować przeciwko agresywnym osobom. Nie chcę nawet podejrzewać, jak to by wyglą-

Wpis na stronie Ruchu Ryki

W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować

Wczoraj byliście wspaniali. W całości wypełniście Buksa Stadion i razem z piłkarzami stworzyliście cudowne i wspaniałe widowisko, które przejdzie do historii.

Jesteśmy z Was dumni. Jeśli dziś rano czytacie to w szkole, pracy, na urlopie czy gdziekolwiek pamiętajcie o jednym - Razem tworzymy wielką zielono-białą rodzinę. Z dumą

i szacunkiem noście nasze barwy i wspierajcie klub. Bo to nasze miasto i nasz klub.

Przykro pisać że nasze święto zostało brutalnie zepsute. Na całym świecie, w Europie, w Polsce czy innych miastach można sukcesy: świętować, fetować i celebrować. W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować.

Policja odpowiada

Pod postem Ruchu pojawił się wpis policji ryckiej. Oto treść:

Gratulujemy awansu i życzymy sukcesów w kolejnych rozgrywkach. W nawiązaniu do opublikowanego przez Państwa postu pragniemy poinformować, że interwencja Policji była zgłoszona przez mieszkańca miasta, który poinformował nas o zakłócaniu spokoju i porządku publicznego. W trakcie interwencji grupa osób zachowywała się agresywnie, nie wykonywała poleceń funkcjonariuszy, kąpiła się w fontannie miejskiej, osoby spożywały alkohol, zaśmiewali, głośno krzyczeli, czym nadal zakłócała spójność i porządek publiczny innym osobom. Dodatkowo otrzymywaliśmy kolejne zgłoszenia od mieszkańców miasta.

W trakcie interwencji policjanci ujawnili wiele naruszeń

przepisów prawa, w tym przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej policjanta oraz wykroczenia polegające na zakłócaniu spokoju i porządku publicznego, zaśmiewaniu miejsca publicznego, spożywaniu alkoholu w miejscu niedozwolonym oraz zaśmiewaniu miejsca publicznego.

W powyższych sprawach skierowane zostaną wnioski o ukaranie do sądu. Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Świętowanie nie może naruszać przepisów prawa i zakłócać spokoju innych mieszkańców i porządku publicznego. Jednym z podstawowych zadań policji jest dbanie o bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz reagowanie na popełniane przestępstwa i wykroczenia.

dało. Tutaj była grupa ludzi, która cieszyła się z awansu. Ktoś wszedł do fontanny? To chyba nie przestępstwo. Naru-

szenie nietykalności cielesnej? Pierwsze słyszę. Nie widziałem czegoś takiego - mówi.

mp

Oszuści atakują! Dwie osoby straciły ponad 130 tys. zł

Biała Podlaska: Oszukanych zostało dwóch mieszkańców gminy Biała Podlaska, którzy za namową rzekomych „inwestorów” zdecydowali się utworzyć konta w zagranicznym banku. Straty wyniosły ponad 130 tysięcy złotych.

We wtorek (24 czerwca) do białskiej komendy zgłosił się 55 i 56-latek, którzy padli ofiarami oszustwa.

55-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska w maju w trakcie korzystania z Internetu natknął się na artykuł, który zachęcał do inwestowania.

- Gwarancja spokojnego zysku sprawiła, że mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji po-

dając tam swoje dane kontaktowe. Po tym zadzwonił do niego mężczyzna i wyjaśnił mu zasady inwestycji. Mężczyzna podający się za agenta giełdowego za pośrednictwem Internetu nakłonił 55-latkę do utworzenia konta w zagranicznym banku. Wszystko to działo się pod pretekstem uzyskania zysków z inwestowania na giełdzie walutowej. Mieszkaniec gminy pod namową założył na

tej platformie konto. Następnie z konta bankowego dokonał przelewów w łącznej kwocie 91 tysięcy złotych. Podający się za agenta giełdowego mężczyzna zaproponował, że przeleje część środków z rzekomego zysku 55-latkę - opisuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Na jego konto została przełana jedynie część obiecanego zysku. Wtedy zorientował się,

że padł ofiarą oszustwa i zerwał kontakt z rzekomym agentem.

Podobnie został oszukany 56-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska, który również natknął się na reklamę z inwestycjami w Internecie.

- Mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji podając tam swoje dane kontaktowe. Po tym za pomocą komunikatora skontaktowała się z nim kobieta, która oświad-

czyła, że ekspert inwestycyjny skontaktuje się telefonicznie. 56-latek został poinformowany, że aby zacząć inwestować musi zrobić przelew. Pod namową uzyskania bezpiecznego zysku wykonał przelew, a ponadto na jego nazwisko został zaciągnięty kredyt - dodaje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska.

Stracił ponad 40 tys. zł.

Joanna Niecko

WSP

59. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych – poznaliśmy laureatów!

Na trzy dni Kazimierz Dolny ponownie zmienił się w polską stolicę folkloru! Miasteczko wypełniło się twórcami ludowymi, dźwiękami, kolorowymi strojami i przeróżnymi polskimi tradycjami.

Około 650 artystów z całej Polski uczestniczyło w 59. edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, który odbył się w Kazimierzu Dolnym. To największe i najważniejsze wydarzenie w kraju poświęcone muzyce ludowej, które od lat przyciąga miłośników tradycji, folkloru i żywej kultury wsi.

- Dziś nasze miasteczko wypełniło się dźwiękami muzyki ludowej, barwnymi strojami i pięknymi tradycjami przywiezionymi z różnych zakątków Polski. Festiwal to nie tylko występy na scenie, ale przede wszystkim spotkanie ludzi, dla których kultura ludowa jest źródłem tożsamości, siły i dumy - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Uroczyste otwarcie festiwalu rozpoczęło się barwnym korowodem artystów, który w piątek przeszedł ulicami Kazimierza Dolnego – od kościoła św. Anny na Duży Rynek. Uczestnicy korowodu, ubrani w regionalne stroje, prezentowali swoje umiejętności muzyczne, grając na tradycyjnych instrumentach i śpiewając pieśni ludowe, czym natychmiast porwali publiczność i wprowadzili w festiwalowy nastrój.

Wydarzenia festiwalowe odbywały się na dwóch scenach – Dużym i Małym Rynku, gdzie od piątku do niedzieli prezentu-



Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku

ją się zespoły śpiewacze, kapele oraz soliści – zarówno w ramach części konkursowej, jak i koncertów towarzyszących. Głównym punktem programu były przesłuchania konkursowe, a kulminacją było ogłoszenie wyników w niedzielę.

Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku.

Najważniejsze wyniki:

Kapele
BASZTA – Nagroda główna (3 000 zł + ceramika 400 zł):
Kapela Ludowa „Trzcinicoki” – Trzcinica (woj. podkarpackie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Muzyka Gminnego Zespołu „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kapela Ludowa „Młoda Harta” – Harta (woj. podkarpackie)
Kapela Stanisława Wlazło – Wieniawa (woj. mazowieckie)
Kapela Ludowa „Niwa” – Niviska (woj. podkarpackie)

Zespoły śpiewacze
Dwie BASZTY (po 3 000 zł + ceramika 400 zł):
Zespół Śpiewaczy „Dobryna” – Białystok (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Dorbozianki” – Dorbozy (woj. lubelskie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Zespół Śpiewaczy „Kalina” – Bańska Wyżna (woj. małopolskie)
Zespół Śpiewaczy „Kawęczyn” – Kawęczyn (woj. lubelskie)
Grupa Śpiewacza Gminnego Zespołu Góralskiego „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kobiety Zespół Śpiewaczy – Nowogród (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Na swoją Nutę” – Zahorów (woj. lubelskie)

Soliści – instrumentalści
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Michał Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Marcin Szczechowiak – Zbąszyń (woj. wielkopolskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jana Śtęszewskiego
Andrzej Budz – Dębno Pod-

halańskie (woj. małopolskie)
– Nagroda Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej – Sekcja Polska
Stanisław Rawski – Kocudza (woj. lubelskie)
Ryszard Maniurski – Turośl (woj. podlaskie)

Soliści – śpiewacy
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Janina Pydo – Zastawie (woj. lubelskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Agnieszka Bandosz – Gołębie (woj. lubelskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jerzego Bartmińskiego
Marta Sterlus – Kodeń (woj. lubelskie)
Stanisław Mikołajczyk – Szczebra (woj. podlaskie)
Ewelina Szymanowska – Kowale Oleckie (woj. warmińsko-mazurskie)

Konkurs „Mistrz i Uczeń” – instrumentalści
Nagrody I stopnia (po 900 zł, 13 nagród):
Kapela „Lilia” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) –

Na kazimierskiej scenie wystąpiło około 600 artystów ludowych z 15 województw.

mistrz: Jakub Bukowski
Kapela Nowowiejska – Nowa Wieś Elcka (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrz: J. Bukowski
Alicja Szywała – Poręba Wielka (woj. małopolskie) –
mistrz: Wojciech Kaleta
Kapela z Garwolina – woj. mazowieckie – mistrz: Mateusz Niwiński
Łucja Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Maria Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Kapela „Trampolka” – Rasząg (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Dawid Sutkowski
Martyna Pigan – Cieplice (woj. podkarpackie) – mistrz: Michał Rydzik
Wojciech Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie) – mistrz: Michał Umławski
Natalia Mrozek – Rozogi (woj. mazowieckie) – mistrz: Magdalena Golon
Kornelia Bielska – Turośl (woj. podlaskie) – mistrz: Marcin Drabik
Kapela Dudziarska „Żeńcy Wielkopolscy” – Nietążkowo (woj. wielkopolskie) – mistrz: Katarzyna Marach
Aniela Juskiewicz – Konstantynów (woj. lubelskie) – mistrz: Zdzisław Marczuk
Voucher na strój ludowy (2 500 zł):
Kapela „Maciejka” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Jakub Karpuk

„Mistrz i Uczeń” – śpiewacy
Nagrody I stopnia (po 700 zł):
Amelia Lis – Rozogi (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrzynie: Elżbieta Kasznia
Zespół Młodzieżowy – Gałki Rusinowskie (woj. mazowieckie) – mistrzyni: Maria Siwiec
Zofia Hajnos – Pyszówka (woj. małopolskie) – mistrzyni: Katarzyna Kudasik-Zasadnia
Laura Markowska – Drygały (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrzyni: Emilia Markowska
Aleksandra Pecyna – Opoczno (woj. łódzkie) – mistrzyni: Kamilla Biniek
Franciszek Wojda – Karolew (woj. łódzkie) – mistrz: Leszek Wiśniewski
Vouchery (2 500 zł, 4 zespoły):
Zespół Śpiewaczy „Zyzula” – Hanna (woj. lubelskie) – mistrzyni: Karolina J. Demianiuk
Zespół Śpiewaczy „Jabłoneczka” – Jabłoń (woj. lubelskie) – mistrzyni: Marzena Zieńczuk
Dziecięco-Młodzieżowy Zespół „Szczupiały” – Rutka-Tartak (woj. podlaskie) – mistrzyni: Beata M. Szyszko-Anzulewicz
Dziecięcy Zespół Obrzędowy – Ożarów (woj. łódzkie) – mistrzyni: Jagoda Majtyka-Wojewódka

Pełna lista nagród na stronie pulawy.24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Maja Wiśniewska
wraz z bratem
Miłoszem, Włodawa
ur. 27 czerwca, godz. 20.57, 3580 g
Rodzice: Małgorzata i Maciej
Rodzeństwo: Michał (13 l.) i Miłosz (5 l.)

Synek Pawła i Jolanty, Radzyń Podlaski
ur. 28 czerwca, godz. 1.29, 3300 g
Rodzice: Paweł Kłopotek, Jolanta Szwed

Nela Lato, Lubartów
ur. 24 czerwca, godz. 7.20, 2190 g
Rodzice: Natalia i Szymon

Jakub Syczewski, Wołyn
ur. 26 czerwca, godz. 9.31, 3920 g
Rodzice: Mariola i Paweł
Rodzeństwo: Julia (8 l.) i Mikołaj (5 l.)

Leon Warpas, Hermanów
Urodzony 9 czerwca, g. 19.35, 1790 g, 46 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid

Aleksander Kopyś, Drożdżak
Urodzony 22 czerwca, g. 22.13, 3625 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VIII)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Józefa Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Niesłychanie ciekawą jest relacja o ostatnim, trzynastym objawieniu, które miało mieć miejsce w miejscowości Zabłocie w dniu 13 maja 1876 roku. Sprawę opisał najwybitniejszy znawca tego tematu, związany naukowo z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ksiądz Karol Nasiłowski. Oprócz dokumentacji kościelnej miał on okazję badać miejscowe, przekazywane przez pokolenia tradycje pochodzące zarówno z kręgów duchowieństwa, jak i rodzinne wśród osób świe-

kich. W artykule w Siedleckich Studiach Teologicznych podaje, że brzmiało ono:

Drogie dzieci. Nie bójcie się tego, co złe, w tych doczesnych czasach, albowiem Bóg ma plan i względem was, i okolicznych miejsc. W niedalekiej przyszłości nieopodal was stanie Dom Boży na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie. Będziecie z niego czerpać wszystko, co najpiękniejsze pełnymi garściami, a każde zło zostanie zgładzone. Ufajcie, wiercie i trwajcie, a dostąpić pełni Bożego Miłosierdzia.

Zabłocie - ale które?

Uczony w przypisach wskazał, że chodzi o Zabłocie położone 54 kilometry od Jabłonia. Tak położona miejscowość leży w gminie Biała Podlaska, koło wsi Swory. Identyfikacja ta budzi jednak poważne wątpliwości: osiedle to, zwane wcześniej Osieniki, powstało dopiero w okresie międzywojennym, na skutek procesu komasacji gruntów. Na pustych polach osiedlali się mieszkańcy Swór. Miejsce dawniej należało do wspólnoty wiejskiej, na podmokłych terenach mieszkańcy



O możliwości identyfikacji Zabłocia koło Kopiny z miejscem objawienia z 1876 roku zapytaliśmy pana Pawła Włoszka, miejscowego pasjonata historii. Zwrócił nam uwagę na, dość wiekową, ale z pewnością młodszą niż 1905 rok, kapliczkę. W jej środku znajduje się figura Matki Boskiej w typie nawiązującym do objawień z Lourdes w 1858 roku, co można wiązać ze słowami o „Domu Bożym na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie”. Rzecz jest wysoce niepewna i wymagająca zebrania informacji na miejscu, jednak nie da się wykluczyć, że może być to echo znacznie dawniejszych wydarzeń

wypasali bydło i owce - podaje oficjalna strona Gminy Biała Podlaska.

Inne, leżące nawet bliżej, bo o 40 kilometrów, położone w gminie Kodeń Zabłocie również wydaje się ślepą uliczką. Otóż w tym regionie Nadbuża samoidentyfikacja jako Polaków i unitów była stosunkowo niewielka. Wiemy, że proces przechodzenia wiernych do prawosławia był tam stosunkowo płynny. Powodem mogła być choćby bliskość monasteru w Jabłecznej, który nigdy nie przyjął zasad unii brzeskiej... W 1905 roku większość mieszkańców, mając wybór, została przy prawosławiu, w okresie międzywojennym tamtejsza parafia była jedną z najliczniejszych w całej eparchii. Można zaryzykować twierdzenie, że jeśli chodzi o ewentualnych bezpośrednich adresatów objawień, byłby to niemal idealnie drugi biegun od konsekwentnie „opornych” włościan z arcyunickich Dawid!

A może to bliżej?

Ale jest przecież jeszcze jedno Zabłocie i to znacznie bliższe! Wprawdzie oficjal-

nie jest ono tylko częścią wsi Kopina (gmina Milanów; występuje w dokumentach jako Kopina - Zabłocie), ale w potocznych rozmowach mieszkańców i dziś, mówi się po prostu o Zabłociu. I co kluczowe: z Dawid jest tylko 14 kilometrów, z Jabłonia niewiele więcej. Wszystkie trzy miejscowości dziś w jednym powiecie, zamieszkałe przez wiernych o dość podobnym, konsekwentnie unickim i ciążącym ku polskości profilu, znajdujących się pod skrzydłami sprzyjającego im ziemiaństwa (Jabłoń i Dawidy głównie Łubieńscy z Kolana, Zabłocie Czetwertyńscy z Milanowa). Dzisiaj miejscowość leży na styku rzymskokatolickich parafii Wohyni i Milanów, w roku 1876 wierni tradycji wschodniej należeli do parafii pw. św. Dymitra w Wohyniu.

Zasadnym wydaje się więc zbadanie, czy nazwa „Zabłocie” dla części wsi Kopina funkcjonowała w 1876 roku...
cdn.

Zbigniew Smółko

Sto dziesięć lat temu do Łukowa trafiło kilka tysięcy uchodźców – Żydów z Brześcia

Żydowski Łuków w czasie I wojny światowej

W 1915 roku Polska została zajęta przez wojska Niemiec i Austrii. Początkowo Łuków zajęty był przez Austriaków.

Dla Żydów, którzy musieli ukrywać się przed przeprowadzającymi pogromy Kozakami, była to wielka ulga. Później Austriaków - zastąpili Niemcy. Jak wyglądało życie społeczności łukowskich Żydów w latach 1915-1918 opisuje „Sefera Lukow” - „Księga Łukowa - poświęcona zniszczonej wspólnotie” spisana przez tych, którzy albo przed wojną wyjechali z Polski, albo też udało się im przeżyć wojnę i wyemigrować.

Chwilę przed spodziewanym wejściem wojsk Państw Centralnych (i wspierających ich polskich...) na ziemię Królestwa Polskiego było jednym z najtragiczniejszych momentów w całych dziejach regionu. Rosyjska propaganda, przepowiadana przez gazety, urzędy i prawosławne duchowieństwo zapowiadała, że Niemcy natychmiast po wejściu dopuszczą się nieprawdopodobnych okrucieństw i zbrodni, więc jedynym wyjściem jest sal-



Zdjęcie łukowskiego rynku z roku najpewniej 1916 (lekkie ubrania świadczą, że jest to środek lata...), wykonane przez niemieckiego żołnierza. Niemcy i Austriacy posiadali stosunkowo dużo aparatów fotograficznych, fotografie z zajmowanych miejsc wysyłali do domu jako widokówki. W związku z tym to im zawdzięczamy większość najstarszych zdjęć regionu. W dalekim planie widzimy łukowską synagogę. Umieszczone w 2012 roku na portalu fotopolska.eu przez p. Mariusza Brzezińskiego i opisane jako pochodzące z aukcji internetowej

W oczekiwaniu na Niemców

wowanie się ucieczką w głąb Imperium. Opowieściom tym uwiaryli być może nawet 1,5 mln ludzi ze wschodnich obrzeży Kongresówki, co skończyło się potworną klęską humanitarną („bieżeństwo”). Z drugiej strony sami Moskalie stosowali taktykę „spalonej ziemi” - tereny, które za chwilę mieli oddać przeciwnikowi, były bezwzględnie wyludniane i dewastowane.

Łuków, który był miasteczkiem polsko-żydowskim, nie uległ propagandzie i uniknął tragedii bieżącego, a zmiany zaborcy miał nawet prawo oczekiwać z pewnymi nadziejami. O ile w czasach pokoju w mieście udało się ustalić jakieś nieformalne *modus vivendi* między administracją państwową, wojskową oraz społecznościami polską i żydowską, o tyle w wa-

runkach przyfrontowych oczywiście jest, że zwłaszcza żołnierska dyscyplina uległa znacznemu rozluźnieniu. Dlatego wejście wojsk Państw Centralnych było pewną ulgą. Rychło jednak pojawiło się inne poważne wyzwanie.

Autorem opowieści jest p. Szlomo Rubinsztajn, który wyemigrował do Ameryki jako dziecko w początkach XX stulecia. Jego wspomnienie przełożyła p. Sara Mage.

Ciekawostka językowa: być może ktoś bardziej uczony będzie w stanie to zweryfikować albo uzupełnić, ale ostatnio przeczytałem, że jest tylko jedno polskie słowo, które weszło zarówno do języka rosyjskiego, jak i angielskiego. Jest to słowo „pogrom” w sensie masowej napaści na społeczność żydowską czy inną mniejszościową w danym miejscu.

Uchodźcy w Łukowie

...Po podboju wschodu Niemcy ewakuowali mieszkańców Brześcia i okolicznych miasteczek tłumacząc, że miasto jest twierdzą i ma znaczenie strategiczne. Żydów rozesłano po całej okolicy: do Białej Podlaskiej, Międzyrzecza oraz Łukowa. Bezdomni Żydzi, z niewielkim dobytkiem, przybyli do naszego miasta.

Młodzi i starsi zgłaszali się na ochotnika, aby pomagać bezdomnym. Zorganizowano im dach nad głową oraz, na początku, przygotowywano jedzenie. Wielu uchodźców zostało zakwaterowanych w Beta Midraszu (miejsce

nauki Tory przy synagodze)

Wybuchła epidemia tyfusu. Do władz niemieckich udała się delegacja, żeby poprosić o pozwolenie na zorganizowanie szpitala dla kobiet w dużym Beta Midraszu. Zgody udzielono i szpital powstał pod nadzorem niemieckiego lekarza Bidermana.

Były zmiany dzień i noc. Ani jedna osoba, czy to mężczyzna, czy kobieta, nie odmówiła udziału w akcji pomocy. To poświęcenie doprowadziło do dwóch ofiar. Jedną z nich była osiemnastoletnia Lea Feldman, córka Chaima Szlomo Feldmana, siostra naszego ukochanego Motela Feldmana z Nowego Jorku. Odnosiła sukcesy, była kochana przez młodzież i grała w pierwszym klubie dramatycznym. Drugą ofiarą był Herszel Zilberman. Miał dwadzieścia dwa lata i był z zawodu skrybą. Oboje zmarli na tyfus, którym zarazili się podczas pracy wolontariackiej. Sytuacja w mieście powoli się ustabilizowała. Mieszkańcy przyzwyczaili się do okupacji niemieckiej. Życie towarzyskie znów ożyło.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. IV)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

...Stało się tak, że onegdaj wziął nas kilku doktor Benni „Pod Raka” na Pragę. Trzeba było przejechać Nowy Zjazd i most, na którym dostałem lekkiego nerwowego ataku. Okazało się, że mam wcale piękny początek fenomenalnej choroby zwanej obawą przestrzeni. Nim zjedliśmy półmisek raków, Benni wytłumaczył mi, że za sześć tygodni będę zdrow, ale muszę jechać na wodnistą kurację do Nałęczowa. Więc pojadę.... - pisze w liście do Stanisława Kronenber-



Bolesława Prusa można i dziś spotkać w Nałęczowie. Siedzi na ławeczce w parku. Rzeźbę ustawiono w 2002 roku, w 120-lecie pierwszej wizyty. Autorami Stanisław Strzyżyński i jego syna Zbigniew

ga w 1882 roku Bolesław Prus (za portalem dzieje.pl). Przyszły autor „Faraona” był już wtedy szanowanym dziennikarzem o rozpoznawalnym nazwisku, ale w literackim dorobku był jeszcze na etapie „Anielki” i „Antka”. O Nałęczowie mógł słyszeć i wcześniej, sam bowiem pochodził z Hrubieszowa, do szkoły chodził w Lublinie, tam też brał ślub, na Południowym Podlasiu, pod Wohyniem, bił się w Powstaniu Styczniowym. Wspomniana agorafobia objawiała się szczególną obawą przed przekraczaniem mostów i przebywaniem

w tłumie, bywa, że niesie za sobą trudność w nawiązywaniu więzi społecznych.

Terapia się spodobała

Dziś wprawdzie diagnozuje się ją w nieco bardziej skomplikowany sposób niż wspólne posiedzenie nad półmiskiem raków, a i rola picia wód zdrojowych w terapii jest traktowana mniej stanowczo niż czynił to doktor Benni - jednakowoż w wypadku Prusa najwyraźniej skutek był zbawienny. Być może w uroczym otoczeniu

i świetnym towarzystwie zapominał o przypadłości. Trudno zresztą ocenić skuteczność, bo skoro pacjent wracał 28 razy...

Kluczową rolę musiało odgrywać zaufanie do lekarza. Benni słynął nie tylko jako terapeuta, ale też - tu wielka zasługa małżonki - jako gwiazda na towarzyskim i społecznym firmamencie Warszawy. Przecież człowiek, który był inicjatorem i koordynatorem pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, wiceprezesem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i motorem oraz nadzorcą budowy jego siedziby, organizatorem wykupu z rąk Rosenblumów „Bitwy pod Grunwaldem” Matejki oraz pomysłodawcą całego szeregu przedsięwzięć zmierzających do rozwoju oświaty na wsi, podniesienia poziomu rzemiosła i drobnego handlu - nie mógł mylić się w stawianych diagnozach...Od maja do października Benni przenościł się do willi „Widok”, w ślad za nim zaś dreptała, co raz to liczniejsza, napędzana szepcącym marketingiem, grupa „kuracjuszy”. Przeważnie tych samych, dla których piątkowe posiedzenia u Bennich były stałym punktem kalendarza.

cdn.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. III

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Instytut Pamięci Narodowej szacuje, że na Lubelszczyźnie doszło co najmniej do 30 zbiorowych egzekucji na Romach. W powiecie ryckim oprócz mordów w Ułężu do takiej zbrodni doszło też w Dęblinie.

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Kiedy z krajobrazu podlubejskiej wsi albo miasteczka znikali Żydzi, nikt nie miał złudzeń co do tego, jaki los ich spotyka. Mimo różnic kulturowych, religijnych i społecznych ich interakcje ze społecznością polską i chrześcijańską były bogate, istniały więzi towarzyskie, chodzono tymi samymi ulicami do tych samych szkół. Znano swoje imiona. Z Romami było zupełnie inaczej. To, że pojawiali się i znikali, było zupełnie naturalne. Nawiązywanie relacji, znajomości, należało do sytuacji wyjątkowych. Ot, trochę egzotyki, coś może na kształt wędrownego cyrku, czasem nawet sygnał, że należy bardziej uważać.

Dlatego też niespecjalnie ktokolwiek zwracał uwagę i przejmował się, kiedy tabor zniknął ostatecznie. Nikomu do niczego go nie brakowało. Po prostu przestawało ich być widać.

Do spraw wracano dopiero po dziesięcioleciach, kiedy za sprawą najczęściej pojedynczych ciekawych świata, często zupełnie niezwiązanych ze społecznością romską osób docierano do relacji świadków. Jest to zawsze dla historyka źródło dość trudne w opracowaniu - pamięć jest zawodna, po latach nie tylko wiele się zapomina, ale i wydarzenia się mnożą, nakładają jedne na drugie. W wypadku zagłady Romów powstawało dodatkowo

wyjątkowo mało dokumentów - opracowy decyzje podejmowali doraźnie, ci, którzy ocalili, często byli niepiśmienni.

Temat wrócił po pół wieku

Mimo że sprawa zbrodni w Ułężu zaraz po wojnie została odnotowana w rejestrach Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu, a potem odpowiednich struktur Instytutu Pamięci Narodowej ze wskazaniem liczby ofiar na 41-42, więcej szczegółów zaczęto ustalać dopiero w latach 90. XX wieku. Według autorów raportu „Babcia do tej pory się ich boi”, Pawła Reszki i Sebastiana Lucińskiego (Gazeta Wyborcza 30 listopada 2007) ponownie miał „odkryć” p. Waldemar Hojszyk, emerytowany wojskowy, przewodniczący Rady Powiatu Ryckiego. Skontaktował się z p. Tadeuszem Winczewskim, prezesem oddziały Stowarzyszenia Romów w Polsce. - *Ten młody chłopak, zastrzelony przez policjanta, był z grupy Polska Roma, czyli z cyganów nizinnych, jak ja. Tych było w tym taborze najwięcej. Grali muzykę, pokazywali teatr, opowieści z lasów, z wędrowki z Indii, przekazywane z ojca na syna. Byli też kelderasze, którzy żyli z bielenia kotłów, (najpierw czyści się kocioł dokładnie kwasem, myje, a potem pobiera cyną), czy lowari, którzy handlowali końmi. Wędrowali wspólnie, bo w czasie wojny nie liczyło się, skąd kto jest. Niektórzy pochodzili z tych okolic. W taborze było też dziesięciu członków z rodu, z którego najczęściej wybierany jest nasz król - Siero Roma. Kiedy Niemcy rozdali im łopaty i kazali kopać, wiedzieli, po co to robią. Na grób. Niektórzy zaczęli płakać, inni śpiewali. W słowach tych piosenek było, żeby każdy uciekał w swoją stronę. Żeby się ratować. Ale nie było szans. Wszystko obstawione. Nikt nie uciekł - relacjonował dziennikarzom Winczewski.* cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Kocku za Żółtowskich



Zdjęcie pochodzi z periodyku Wieś Ilustrowana z kwietnia 1910 roku. Wbrew dzisiejszej intuicji zajmowało się ono raczej opisywaniem żywota ziemiaństwa niż włościan, zawierającego mnóstwo oryginalnych fotografii.

Z rąk Sapiehów, Kock i Pałac wyszły w początkach XIX wieku. Stało się to po bezdziejnej śmierci księżnej Aleksandry - która ich budowie pod kierunkiem znakomitego architekta Szymona Zuga poświęciła potężny majątek - i krótkich rządach książąt Franciszka i Aleksandra. Potężnie zadłużona majętność, z posagiem bankierówny Aleksandry z Meissnerów trafiła do rodziny d'Anstett. Wtedy pałac został dość poważnie przebudowany pod kierunkiem Henryka Marconie-

go. W 1863 roku dobra odziedziczył Edward Fanshawe (zm. 1865). W 1866 lub w 1869 roku od jego spadkobierców majątek kupił hrabia Adam Żółtowski. Był on przedstawicielem znaczącej ziemiańskiej rodziny, posiadającej znaczne majątki w Wielkopolsce. Na Lubelszczyźnie wżenili się też w rodzinę Czetwertyńskich z Milanowa. Po Adamie dziedziczył jego syn Edward, po nim ostatni przed przymusową nacjonalizacją właściciel Pałacu Józef. Na dziedzińcu Pałacu 6 października generał Franciszek Kleeberg złożył ostatnią kapitulację kampanii wrześniowej. Po wojnie mieścił się tu m.in. dom kultury, obecnie zaś dom pomocy społecznej.

Zbigniew Smółko

Zakończyli rok szkolny

RADZYŃ PODLASKI: 27 czerwca w radzyńskich podstawówkach odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego.

W Szkole Podstawowej nr 2 pożegnano dyrektora. „Z ogromnym wzruszeniem pożegnaliśmy pana Cezarego Czarniaka, który pełnił funkcję dyrektora naszej szkoły przez 33 lata” – pisze w internecie społeczność szkolna. Oprócz niego ze szkoły odejdą nauczyciele: Lidia Radlińska, Bożena Marcinkowska, Mariola Kubaczyńska (trzy wicedyrektorki), Dorota Staroń, Ewa Stańkowska, Ewa Filipiuk, Katarzyna Czarniak oraz pielęgniarka Hanna Ragus i wieloletnia woźna, Elżbieta Frączek.

Całość zakończenia uświetniły występy chóru szkolnego i solistów: Eweliny Langi, Franciszka Dzidy i Mileny Michalak.

Kacper Budrewicz



Szkoła Podstawowa nr 2. Oprócz dyrektora ze szkoły odejdą nauczyciele: Lidia Radlińska, Bożena Marcinkowska, Mariola Kubaczyńska (trzy wicedyrektorki), Dorota Staroń, Ewa Stańkowska, Ewa Filipiuk, Katarzyna Czarniak oraz pielęgniarka Hanna Ragus i wieloletnia woźna, Elżbieta Frączek



Szkoła Podstawowa nr 1

ŚWIADECTWA Z WYRÓŻNIENIEM W SP NR 1:

4A Wychowawca – Jolanta Chwedoruk

Jan Grochowski

Krystian Gruba

Antoni Listosz

Zofia Mackiewicz

Amelia Romanowska

Julia Sawicka

Julia Skomorowska

4B Wychowawca – Małgorzata Szram

Maciej Dorosz

Michał Karwowski

Antoni Kościółczyk

Jakub Oworuszko

Krystian Przybysz

Justyna Siemionek

Piotr Targoński

5A Wychowawca – Aneta Gąsior

Maria Błazewicz

Blanka Dawidek

Oliver Kilar

Lena Koziół

Lena Zalewska

5B Wychowawca – Waldemar Pietroń

Lena Chmielarska

Lena Kozak

Mariola Krawiec

Natalia Mikołajuk

Jan Porębiak

6A Wychowawca – Magdalena Leszcz

Amelia Łukasik

Hanna Sidorowicz

Zofia Wołosowicz

Damian Zatorski

6B Wychowawca – Ewa Szabrańska

Sejf Al Mahdi Benslimane

Zofia Jabłońska

6C Wychowawca – Mariusz Smęt

Maksym Koliei

7A Wychowawca – Ewa Piec

Maja Krasucka

Michał Krasucki

Alicja Kucharska

Robert Szymanek

Kacper Wawrzeczek

7B Wychowawca – Marta Jaroszyńska

Milena Rola

Wiktoria Sposób

Marta Szczebelska

8A Wychowawca – Patryk Śmieciński

Maja Gąsior

8B Wychowawca – Monika Laskowska-Woźny

Helena Błazewicz

Julia Ciołk

Oliwia Mikulska

Julia Oworuszko

Wiktoria Reszko

Duchowa podróż najmłodszych uczniów



We wtorek, 24 czerwca, uczniowie klas 1d i 1e ze Szkoły Podstawowej nr 2, pod opieką nauczycielek i katechetki, odwiedzili Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w ramach lekcji religii. Podczas wycieczki poznali pojęcie relikwii, historię obrazu Jezusa Miłosiernego oraz zwiedzili kaplicę św. Brata Alberta – patrona ulicy, przy której mieści się szkoła. Na zakończenie wspólnie odmówili modlitwę, dziękując za rok szkolny i prosząc o bezpieczne wakacje.

Pokazali, że dance ma sens!



Tancerze reprezentowali wiele grup wiekowych

25 czerwca w sali kinowej odbyła się gala tańca szkoły Dance ma Sens. Zarówno młodsze jak i starsze tancerki (oraz tancerze) pokazali swoje talenty i podsumowali dotychczasowe postępy.

Szkoła Dance Ma Sens kształci tancerzy już od najmłodszych lat. Ich zawodnicy zajmują czołowe miejsca na ogólnopolskich turniejach, także rangi mistrzowskiej. Pasją do sportu, jakim jest taniec, dzielą się także z dziećmi w przedszkolach.

Kacper Budrewicz



Paweł Jabłoński
właściciel szkoły

- Podsumowaliśmy dzisiaj trzeci rok działalności naszej szkoły tańca Dance Ma Sens. Wystąpiło prawie 170 osób w każdej kategorii wiekowej, od trzy latków aż do dorosłych. Taniec współczesny, hip-hop, teatr tańca, soliści, śpiew – takim wieczorem co roku kończymy sezon i pracę w roku szkolnym. Przygotowujemy się na wrzesień. Dzieci trenują poprzez różne warsztaty, codzienne zajęcia z techniki i choreografii. Wyjeżdżamy na zawody, przygotowujemy teatr tańca, pojawia się też akrobatyka. Organizujemy też klubowe zawody. Stawiamy na pełny rozwój młodego tancerza od kwestii psychologicznych do kwestii fizycznych. W ciągu roku dzieje się bardzo dużo

Więcej zdjęć na:

radzyn.24wspolnota.pl

Festiwal Teatrów Mania za nami!



Zainteresowani wypełniali salę Oranżerii

Radzyń Podlaski: Zakończył się trwający przez trzy dni, od 20 do 22 czerwca Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży Mania.

Łącznie odbyło się osiem spektakli, które były wspaniałą

okazją do nauki oraz dały dzieciom dużo zabawy.

Organizatorem przedsięwzięcia była Miejska Biblioteka Publiczna im. Zenona Przemyskiego w Radzynie Podlaskim.

Partnerami wydarzenia byli samorząd miejski, Powiat Radzyński oraz Radzyński Ośrodek Kultury. Środki na realizację przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Ewa Dąbrowska

dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej

- Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży Mania trwa trzy dni. Na dwóch scenach i dziedzińcu Pałacu Potockich wystąpi pięć teatrów, w ośmiu spektaklach. Radzyń stanie się jednym wielkim teatralnym miasteczkiem. Festiwal organizujemy jako Miejska Biblioteka Publiczna, natomiast partnerami są ROK, miasto Radzyń Podlaski, Powiat Radzyński. Uzyskaliśmy również dwa patronaty honorowe – pana burmistrza oraz pana starosty

Kacper Budrewicz

Zegnamy księże proboszczu!

Ksiądz Jerzy Latawiec, po wieloletniej posłudze jako proboszcz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach, odchodzi na emeryturę. Jego pożegnanie, pełne wzruszeń i wdzięczności, odbyło się 24 czerwca podczas sesji miejskiej. Burmistrz Arkadiusz Filipek w imieniu mieszkańców podziękował za duchowe wsparcie, zaangażowanie w życie parafii oraz liczne inwestycje, m.in. remonty świątyń, termomodernizację i prowadzenie świetlicy. Ksiądz



Latawiec, pełniący funkcję od 2013 roku, zapisał się w pamięci jako serdeczny i oddany kapłan. Na zakończenie uhonorowano go pamiątkami i życzoano spokojnej, błogosławionej emerytury.

Magdalena Kołcon

Młodzi fotografowie odkrywają skarby gminy



W Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu odbyło się podsumowanie konkursu fotograficzno-profilaktycznego „Zwierzęta naszej okolicy w obiektywie”.

Magdalena Kołcon

Ulan: Sukces Kół Gospodyń na wojewódzkiej scenie



Koła Gospodyń Wiejskich z Gminy Ulan-Majorat odniosły sukces w wojewódzkim konkursie „Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Wege”, promującym kobiecą przedsiębiorczość i kuchnię roślinną. KGW z Sętek, Wierchowin oraz „Kępczanki” z Kępek zachwyciły jury kreatywnym połączeniem lokalnych tradycji z nowoczesnymi trendami kulinarnymi.

Magdalena Kołcon

I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Gala Stypendystów Gminy Radzyń

W wyjątkowej i uroczystej atmosferze odbyła się Gala Stypendystów Gminy Radzyń Podlaski – wydarzenie, które zgromadziło najlepszych uczniów ze szkół prowadzonych przez gminę, ich rodziny, nauczycieli oraz przedstawicieli władz samorządowych i oświatowych.



Nagrody i stypendia wręczali: Lubelski Wicekurator Oświaty – Pan Piotr Mackiewicz, Wójt Gminy Radzyń Podlaski – Pan Daniel Grochowski oraz Przewodnicząca Rady Gminy – Pani Barbara Palica. Każde wręczenie nagrody było okazją do osobistych gratulacji oraz słów uznania za osiągnięcia edukacyjne i wzorową postawę uczniowską. Szczególne wyróżnienie – statuetki – otrzymali najlepsi uczniowie z każdej szkoły w gminie. Był to symbol nie tylko ich wiedzy i pracowitości, ale również inspiracji dla rówieśników oraz dumy całej społeczności szkolnej. W trakcie uroczystości nie zapomniano także o dyrektorach szkół, którym podziękowano za zaangażowanie, codzienną pracę i tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi uczniów. Ich wkład w sukces młodzieży został wyraźnie podkreślony i doceniony. Zwieńczeniem wydarzenia był słodki akcent – piękny, okazały tort, którym poczęstowano wszystkich gości. Był to symboliczny moment radości i wspólnego świętowania sukcesów młodych mieszkańców gminy. Wójt Gminy Radzyń Podlaski, Daniel Grochowski, podkreślił wagę wspólnego wysiłku w procesie edukacyjnym: „Gala Stypendystów Gminy Radzyń Podlaski była wyrazem uznania dla systematycznej pracy, talentu i ambicji uczniów oraz wszystkich, którzy ich wspierają na drodze do sukcesu. Gratuluję wszystkim uczniom wyników w nauce oraz życzę udanych i bezpiecznych wakacji.”

Stypendyści Gminy Radzyń Podlaski:
Szkoła Podstawowa w Branicy Radzyńskiej: Diana Kozieł (Najwyższa średnia w szkole), Weronika Kozieł, Amelia Rybicka, Szymon Mazur.
Szkoła Podstawowa im. Romualda Traugutta w Białej: Szymon Zabielski (Najwyższa średnia

w szkole), Adrian Brzozowski, Jakub Kowalczyk, Szymon Brzozowski, Alicja Kalinowska, Emilia Bujek, Aleksander Koza, Igor Kowalczyk.
Zespół Szkół w Zabelu: Franciszek Jurek (Najwyższa średnia w szkole), Jan Wierchowin (Najwyższa średnia w szkole), Zuzanna Karpysz (Najwyższa średnia w szkole), Marcel Łobiński, Szymon Pachta, Piotr Grochowski, Rita Jędras, Alicja Ciok, Przemysław Biliński, Milena Grochowska, Emilia Perchuć.
Szkoła Podstawowa w Paszkach Dużych: Zuzanna Jakubowska (Najwyższa średnia w szkole), Małwina Perchuć, Olga Zalewska, Amelia Wierchowin, Filip Niewęglowski, Urszula Domańska, Wojciech Niewęglowski.
Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Białej: Piotr Gos (Najwyższa średnia w szkole), Martyna Jencylik, Nina Kwoczko, Zuzanna Zajglic, Marta Kochnio, Marcin Biernacki, Magdalena Masłowska, Amelia Zyszczyk, Karol Wajs, Izabela Mańko, Bartosz Uss, Amelia Lewczuk, Ignacy Michniewicz, Tomasz Niewęglowski, Kornelia Bober, Zofia Jurkowska, Miłosz Kochnio, Jowita Wajs, Maja Muszyńska, Kamil Migal, Maciej Ratyński, Bartosz Koczkodaj, Klara Szczepaniuk, Maja Masłosz, Gabriela Ciemna, Michał Konaszewski, Joanna Woźny, Stanisław Andrzejczuk, Kornelia Makosz, Iga Uss, Wiktoria Nakaziuk, Aleksandra Szczepaniuk, Mikołaj Lewczuk.
Szkoła Podstawowa w Brzostówcu: Igor Mazurek (Najwyższa średnia w szkole), Nikola Głowniak.
Szkoła Podstawowa w Żabikowie: Adam Żurawski (Najwyższa średnia w szkole), Natalia Sposób, Jessica Kuśmierowska, Magdalena Mazur, Oliwier Kuśmierowski, Milena Gryta, Aleksandra Grochowska, Alicja Ochnio, Oliwia Nibrzegowska.

Umowa na żłobek podpisana

Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski wraz ze Skarbnikiem gminy Zenonem Matejkiem, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, podpisali umowę na utworzenie Gminnego Żłobka „Odkrywczy Miś” w miejscowości Biała. Inwestycja zostanie

zrealizowana dzięki wsparciu finansowemu w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Nowopowstały żłobek będzie nowoczesną i przyjazną placówką opieki nad najmłodszymi mieszkańcami naszej gminy.

Bezpłatne wycieczki z GOKiS - Poszukiwacze Regionu!

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim zaprasza dzieci i młodzież w wieku 10-17 lat do udziału w czterech warsztatowo-edukacyjnych wycieczkach.

To doskonała okazja, by w ciekawy i inspirujący sposób poznać nasze tradycje, kulturę oraz spędzić czas w gronie rówieśników. Szczegółowe informacje dostępne są na profilu GOKiS na Facebooku. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu „Nasze Tradycje”.

Poszukiwacze Regionu

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

NA WYCIECZKI WARSZTATOWO-EDUKACYJNE

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W WIEKU 10-17 LAT

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu "Nasze tradycje"

BEZPŁATNE

11 lipca Wycieczka do Lublina ↓ Muzeum Wsi Lubelskiej Muzeum Cebularza	7 sierpnia Wycieczka na Roztocze ↓ Olechata Pasieka Ulík
18 lipca Kraina Rumianku	19 sierpnia Zagroda Guciów

Zapisy pod nr tel.: 664 766 327.
Decyduje kolejność zgłoszeń

Niwa świętowała 40 lat



Srebrne Jubileuszowe Odznaki 100-lecia LZPN otrzymali: Wojciech Andrzejuk, Roman Bańkowski, Jan Dąbrowski, Tomasz Doluk, Ireneusz Korszeń, Czesław Lewkowicz, Andrzej Lubański, Marcin Patynowski, Wacław Supruniuk, Marian Żelisko



Srebrne Honorowe Odznaki LZPN-u odebrali: Marek Artyszuk, Mariusz Burdzyluk, Jerzy Czyżewski, Rafał Demczuk, Jarosław Dubikowski, Dariusz Filipowicz, Marcin Hryniewicz, Kamil Łukaszuk, Tadeusz Mikołajczyk, Jarosław Mroczkowski, Mirosław Oleszczuk, Artur Polubiec, Kamil Staszczuk, Krzysztof Stecz, Tomasz Szałacki, Jarosław Uściński, Paweł Wachulik, Mirosław Wojciechowski

Na stadionie Niwa Łomazy odbyła się XIV Letnia Białkopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 40-lecia działalności Niwy.

Organizatorem gali był Lubelski Związek Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej, przedstawiciele miejscowego klubu oraz wójt gminy Łomazy Jerzy Czyżewski.

40-latek był obok Szkoły Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej laureatem nagrody specjalnej XIV Letniej Białkopodlaskiej Gali Piłkarskiej.

Czyżewski jest wójtem gminy Łomazy już trzecią kadencję. Po raz pierwszy



Podczas gali wręczono wyróżnienia oraz podziękowania wszystkim tym, którzy w znaczący sposób pomagali lub pomagają Niwie Łomazy

wygrał wybory jesienią 2014 r., w wieku 29 lat, a już pół roku później zaprosił nas do Łomaz i był gospodarzem szóstej edycji naszej gali. Po raz trzeci zwyciężył wiosną ubie-

głego roku i to w pierwszej turze z blisko 90-procentowym poparciem.

Najważniejsze jednak dla naszego piłkarskiego środowiska, że jest przyjazny dla piłki noż-

nej. To dzięki kierowanej przez niego gminie, która jest największym sponsorem Niwy Łomazy, szkolenie przebiega w trzech kategoriach wiekowych: seniorach, trampkarzach i orlikach,



Jerzy Czyżewski, czyli wójt gminy Łomazy był obok Szkoły Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej laureatem nagrody specjalnej XIV Letniej Białkopodlaskiej Gali Piłkarskiej

a drużyny tego klubu występują w rozgrywkach na obszarze Północnego Podlasia.

Nie należy także zapomnieć o dokonanej ponad cztery lata temu, za ponad 1 mld zł, przebu-

dowie stadionu, który w listopadzie 2022 r. otrzymał imię zasłużonego dla nie tylko łomaskiego futbolu Ryszarda Rybickiego.

mp

Grał w Orłętach i poprowadzi Orłęta!

IV-ligowe Orłęta Łuków mają nowego szkoleniowca. Został nim Piotr Wałachowski, który właśnie rozwiązał kontrakt z Pogonią Siedlce, gdzie przez ostatnie lata zdobywał doświadczenie trenerskie.

Dla Wałachowskiego to powrót do klubu, z którym był już wcześniej związany zarówno jako zawodnik, jak i trener młodzieży. W Orłętach Łuków prowadził drużynę młodszych roczników,



Piotr Wałachowski występował w łukowskiej ekipie. Teraz poprowadzi beniaminka IV ligi

zanim w 2019 roku przeniósł się do Pogoni Siedlce.

W siedleckim klubie pracował przez cztery sezony.

Najpierw trenował zespoły roczników 2009 i 2008, a następnie seniorską trzecią drużynę, z którą wywalczył

awans do klasy okręgowej. Ostatni sezon spędził jako trener rezerw Pogoni Siedlce. Mimo spadku z V ligi mazowieckiej, zyskał opinię ambitnego i zaangażowanego szkoleniowca.

Teraz przed nim nowe wyzwanie - poprowadzenie IV-ligowych Orłąt Łuków. Klub liczy, że znajomość lokalnego środowiska i doświadczenie zdobyte w Pogoni pozwolą Wałachowskiemu skutecznie odbudować drużynę i powalczyć o wyższe cele w nadchodzącym sezonie.

mp

Nowy prezes Sokoła Adamów. Z pewnością go znasz!

W Sokole Adamów nastąpiły istotne zmiany organizacyjne. Podczas zebrania zarządu, które odbyło się 23 czerwca, oficjalnie ogłoszono zmianę na stanowisku prezesa klubu. Z funkcji zrezygnował Marcin Dzido.

Zarząd oraz społeczność klubu wyrazili wdzięczność za zaangażowanie i ogrom pracy, jaką Dzido włożył w rozwój drużyny. - Dziękujemy Marcinowi za poświęcenie i serce włożone w klub. Jego wkład jest nie do przecenienia - podkreślają przedstawiciele zarządu.

Nowym prezesem został jednogłośnie wybrany Mateusz Fredo - 32-letni zawodnik, wychowanek Sokoła. Fredo od lat związany jest z klubem, z krótkimi przerwami na grę w Orłętach Łuków i Hetmanie Gołęb. Dla kibiców to postać doskonale znana, zarówno z boiska, jak



Mateusz Fredo został prezesem Sokoła Adamów. Na stanowisku zastąpił Marcina Dzido

i ze społecznego zaangażowania w życie klubu.

Przed nowym prezesem stoi wiele wyzwań, jednak zarówno zarząd, jak i sympatycy Sokoła, wierzą, że Mateusz Fredo dzięki swojej pasji i doświadczeniu poprowadzi klub ku dalszemu rozwojowi.

mp

BIA

Trzęsienie ziemi w Łazach. Zmiany na szczycie ŁKS Łazy

W ŁKS-ie Łazy zapewne dojdzie do znaczących zmian kadrowych. Rafał Sujka, dotychczasowy prezes klubu, złożył rezygnację z roli prezesa klubu.

Decyzja ta może oznaczać koniec pewnej epoki w historii klubu, jednak jak zapewniają przedstawiciele ŁKS Łazy, Sujka nie rozstanie się całkowicie z organizacją. Od teraz obejmie nową rolę.

Oficjalne ogłoszenie nazwiska nowego prezesa oraz składu zarządu nastąpi 5 lipca o godzinie 19:00 podczas walnego zgromadzenia, które odbędzie się w siedzibie klubu. Zarząd ŁKS-u Łazy już te-

raz dziękuje Rafałowi Sujce za dotychczasowe zaangażowanie i wkład w rozwój klubu, jednocześnie z nadzieją patrząc w przyszłość pod przewodnictwem nowego kierownictwa.

mp

Brazylijski napastnik czołowym strzelcem IV ligi

Dionata Tonin znalazł się na trzecim miejscu w klasyfikacji strzelców w sezonie 24/25. Zawodnik zdradził nam szczegóły swojego świetnego występu w ubiegłym sezonie.

Przed zawodnikiem Huraganu w klasyfikacji strzelców sezonu 2024/2025 IV ligi znaleźli się jedynie doświadczeni piłkarze, znacznie starsi od Tonina. Pierwsze miejsce zajął Jarosław Milcz (Lublinianka Lublin, 29 lat) z dorobkiem 32 bramek, a tuż za nim uplasował się Wojciech Białek (Łada 1945 Biłgoraj, 41 lat), zdobywając 29 goli. Tonin, który ma zaledwie 22 lata, rozegrał swój pierwszy sezon w Polsce, a mimo to zdobył aż 24 bramki. To imponujące osiągnięcie. Sprowadzenie go do Huraganu okazało się prawdziwym strzałem w dziesiątkę.

Strzelec	Liczba goli
Dionata Tonin	24
Jakub Łęcki	10
Mateusz Konaszewski	6
Miłosz Koryciński	6
Dariusz Drzazga	5
Anthony Bernardo De Souza Dorneles	4
Bartosz Lesiuk	3
Valentyn Maksymenko	3
Maciej Kiryluk	3
Karol Warda	3
Bartosz Suśniak	1
Bartłomiej Semeniuk	1

Kamil Pulik



Rozmowa z Dionatą Toninem, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

■ Mając zaledwie 22 lata, zajął Pan trzecie miejsce w klasyfikacji strzelców, wyprzedzając wielu doświadczonych zawodników. Co, Pana zdaniem, przyczyniło się do tego sukcesu?

Przede wszystkim muszę podziękować Bogu za to, że mogłem strzelać gole i pomagać drużynie. Jestem również bardzo wdzięczny mojej rodzinie, która zawsze mnie wspierała. No i oczywiście moim kolegom z zespołu – bez nich to wszystko nie byłoby możliwe.

■ Jak przygotowywał się Pan do tego sezonu? Czy stosował Pan jakieś szczególne metody treningowe, które pomogły osiągnąć tak wysoką skuteczność strzelecką?

Codziennie ciężko pracowałem, a na każdym treningu ogromną wagę przywiązywałem do koncentracji – to naprawdę bardzo mi pomogło. Dodatkowo odbywałem indywidualne treningi z C&P Treinamentos, którzy wspierali mnie w przygotowaniu fizycznym.

■ Jak układa się Pana współpraca z kolegami z drużyny? Czy ich wsparcie miało kluczowe znaczenie dla Pana osiągnięć?

Jestem bardzo wdzięczny drużynie – jak już wspomniałem, bez ich pomocy nie osiągnąłbym tych wyników. Byli dla mnie wsparciem w każdym detalu. Już na początku sezonu powiedziałem im, że strzelę ponad 20 goli – i razem zrealizowaliśmy ten cel.

■ Jakie było największe wyzwanie, z którym zmierzył się Pan w tym sezonie, i jak udało się je pokonać?

Najtrudniejsze było dla mnie rozstanie z rodziną – to zawsze jest dla mnie bolesne. Ale ta tęsknota tylko motywowała mnie do jeszcze cięższej pracy. Chciałem osiągać swoje cele właśnie po to, żeby móc być z nimi blisko.

■ Czy ma Pan jakieś specjalne rytuały przedmeczowe, które pomagają się skoncentrować i przygotować do gry?

Tak, przed meczem lubię posłuchać muzyki. Rozmawiam też z moją dziewczyną i ojcem, którzy zawsze do mnie dzwonią. Odmawiam modlitwę – to mój sposób na skupienie i przygotowanie się do gry.

■ Jaki mecz zapamiętał Pan najlepiej w sezonie 2024/2025 i dlaczego?
Wszystkie mecze były ważne, ale najbardziej zapadł mi

w pamięć ten z Motorem Lublin. Wygraliśmy 6:1, strzeliłem cztery gole i zaliczyłem asystę – to był wyjątkowy dzień.

■ Jakie jest Pana nastawienie przed nadchodzącym sezonem? Jak się Pan do niego przygotowuje?

Chcę wyznaczyć sobie nowe cele i konsekwentnie do nich dążyć. Będę pracować, żeby strzelać jeszcze więcej bramek i dalej pomagać drużynie w odnoszeniu zwycięstw. Każdy sezon to nowa szansa na rozwój i udowodnienie swojej wartości.



Foto: Dionata Tonin

Huragan ma już plany na wakacje! Znamy rozkład meczów

Choć emocje po zakończeniu sezonu 2024/2025 jeszcze nie opadły, piłkarze Huraganu Międzyrzec Podlaski nie zwalniają tempa. Klub właśnie zaprezentował plan przygotowań do nadchodzących rozgrywek, które rozpoczną się już 9 sierpnia.

Zawodnicy wrócą do treningów 10 lipca, a już trzy dni później – 13 lipca – zmierzą się ze sobą w grze wewnętrznej.

Plan przygotowań przewiduje pięć meczów sparingowych. Oto pełna rozpiska:

- **19 lipca:** Huragan – Podlasie Sokołów Podlaski (stadion w Międzyrzeczu Podlaskim),
- **23 lipca:** Huragan – Lutnia Piszczac (stadion w Międzyrzeczu Podlaskim),
- **26 lipca:** Huragan – Bug Hanna (stadion w Międzyrzeczu Podlaskim),
- **30 lipca:** Lewart Lubartów (miejsce do ustalenia),
- **2 sierpnia:** Cisowianka Drzewce (miejsce do ustalenia).

Początek sezonu ligowego zaplanowano na weekend 9/10 sierpnia.

Kamil Pulik

Orlęta za tydzień zaczną przygotowania

Największa zmiana na trenerskiej ławce

Siódmego lipca biało-zieloni po raz pierwszy spotkają się po międzysezonowej przerwie. Zgodnie z naszymi przewidywaniami w nowym sezonie do boju poprowadzi ich młody szkolenowiec ze stażem w Granicie Bychawa Rafał Dudkiewicz.

Okenko transferowe rozpoczyna się dopiero 1 lipca, ale zwykle o tej porze już większość klubów ma za sobą podjęcie kluczowych decyzji



Foto: Orlęta Facebook

Trener Rafał Dudkiewicz ma 29 lat, posiada licencję UEFA B, obecnie jest w trakcie kursu UEFA A. W poprzednim sezonie prowadził ligowego rywala Orląt Granit Bychawa

zji personalnych i pozostaje tylko zgłoszenie piłkarzy w odpowiednich związkowych rejestrach. W Radzynie na razie ruch niewielki, najistotniejsza informacja: po odejściu trenera Roberta Chmury posadę objął Rafał Dudkiewicz. Dla obydwu stron wydaje się to być niezłe rozwiązanie: dla młodego szkoleniowca to pewien krok naprzód: mimo że Orlęta już nie grają w III lidze, to jednak ciągle dość łatwo zostać tu dostrzeżonym przez obserwatorów z większych ośrodków. A na Warszawskiej trochę świeżej krwi się przyda – nieźle kadencje zaliczyli tu stający na progu kariery w dorosłej trenerce np. Rafał Borysiuk czy Mikołaj Racyński.

ski. Presja też nikogo zjeść nie powinna.

- Nikogo na siłę nie wypychamy i nikogo na siłę nie będziemy zatrzymywać, ale na razie po prostu ruchu w interesie specjalnie nie ma - podkreślają członkowie Zarządu. Zmiany będą więc raczej kosmetyczne. - Nadzieje na lepszy sezon wiązać należy głównie z progresem, jaki zrobili zawodnicy będący już częścią składu. Duży krok do przodu zrobił wiosną bramkarz Hubert Nowak, powyżej oczekiwań spisywał się Karol Pendel, za chwilę do treningów wróci, mamy nadzieję, że w dobrej formie, Dominik Rycaj. To może znaczyć więcej niż transfery - komentuje prezes Krzysztof Grochowski.

A posędziuje... spiker!

W nowym sezonie w rozgrywkach będzie jeszcze jeden radzyński akcent. Na liście arbitrow wyznaczonych do sędziowania meczów IV ligi znalazł się Bartosz Zabielski. Mimo młodego wieku można jednak powiedzieć, że ta liga nie ma przed nim tajemnic: od kilku sezonów w trakcie meczów na Warszawskiej ten człowiek wielu talentów prowadził konferansjerkę... IV-ligowe boje będzie też rozstrzygał Piotr Jamrowski.

Zbigniew Smółko

W Pod patronatem Wspólnoty – radzyńska Świętojańska Noc Sportowa

Było wszystko. Teraz powtarzać, powtarzać, powtarzać...



Turnieje dla Taty Cup i dla juniorów 35+ współorganizowały Orleń. Dzieci grają, tatusiowie grają, wujkowie grają, pesel to tylko liczby...



Turniej dzikich drużyn dla dziesięciolatków okazał się być kopalnią talentów dla Młodzieżówki i Orleń. W takich imprezach zaczynają się wielkie przygody



Białkę trzeba było spiętrzyć, żeby zorganizować Sptyw na Byłe Czym. Mimo że ruszyły tylko trzy osady, emocji, fantazji i śmiechu starczyło by dla floty Nelsona



Make Radzyń Plażówka Great Again! - W zorganizowanym przy wsparciu Radzyńskiego Klubu Sportowego turnieju siatkówki wzięło udział 16 drużyn w kategorii open i 12 w mikstach. Grało się do 7 rano, deszcze nie wystraszył. Nagrody w turnieju ufundowało wydawnictwo Wspólnota!



Nic się nie zakreśli bez Radzyńskiej Grupy Rowerowej. W weekend miłośnicy turystyki rowerowej mieli dwa preteksty do wyruszenia na szlak. Siękręci zabrali wszystkich do uroczej Feliksówki, w niedzielę lider wołyńskich Roweraków oprowadzał ciekawskich i ruchliwych po obecnym i dawnym Radzynie

Zaczął się od gali sportów walki, potem były nocna siatkówka, piłka nożna dla dzieciaków i starszawych dzieciaków, wygibasy, rowerowa włóczęga, radosne taplanie się w spiętrzonej specjalnie na tą okazję Białce i kilka innych atrakcji. Radzyń pokazał, że sportem stoi i jeszcze ma ochotę na więcej

Cykl czternastu (o ile coś nam nie umknęło...) wydarzeń zaplanowanych od piątku do niedzieli, zorganizowanych przez Miejski Ośrodek Spor-

tu i Rekreacji we współpracy z licznymi klubami, stowarzyszeniami i środowiskami udało się nadzwyczajnie, mimo że kilka razy pogoda wytrzy-

mywała z pewnym trudem. Szczegółowe wyniki rywalizacji w poszczególnych imprezach nie były tym razem jak się wydaje najważniejsze.

Największym wspólnym sukcesem była masowość, otwartość i dobra zabawa. A tej było pod dostatkiem.

Zbigniew Smółko

K-1, boks i MMA na radzyńskim ringu

Noc Wojowników – gala sztuk walki w Radzynie Podlaskim



Fotorelacja na stronie: radzyn.24wspolnota.pl

Zainteresowani zapełnili całe trybuny

Radzyń Podlaski:

27 czerwca w Hali MO-SiR w Radzynie odbyła się pełna adrenaliny gala sztuk walki, w trakcie której rozegrano aż 12 pojedynków w formule boks, K-1 i MMA. Wśród nich znalazła się również walka kobiet, która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Wydarzenie wpisywało się w program Świętojańskiej Nocy Sportowej, której pierwszym akordem była właśnie ta gala – nazwana przez organizatorów Nocą Wojowników.

W jednej z walk do ringu wkroczyły kobiety – co dla wielu było kulminacyjnym punktem wydarzenia. Emocje na trybunach sięgały zenitu, a poziom sportowy zawodniczek dorównał, a nawet przewyższył niektóre męskie pojedynki.

Organizacja wydarzenia na tak wysokim poziomie potwierdza, że Radzyń Podlaski ma potencjał, by stać się istotnym punktem na mapie sportów walki w Polsce wschodniej. Widowsko przyciągnęło tłumy kibiców i na długo pozostanie w pamięci fanów sportów walki.

Kacper Budrewicz



Aleksander Badach,
14 lat
- Ćwiczę w klubie Kratos Biała Podlaska. Udało mi się wygrać. Czułem się bardzo przygotowany, trenowałem długo. Jeśli chodzi o przebieg mojej walki – było bardzo dobrze, ale przydałoby się poprawić kilka technik. Trenuję już siódmy rok, mam za sobą już kilka walk. To pierwsza walka w ringu. Boks sprawia mi wielką przyjemność i daje dużo satysfakcji



Paweł Marcinkowski,
dyrektor MOSiR
- Organizatorami wydarzenia jest kilka organizacji związanych ze sportem w Radzynie – MOSiR, KO Radzyń Podlaski, Ogoshi. W ramach Świętojańskiej Nocy Sportowej, która w zasadzie potrwa aż trzy dni zaplanowaliśmy między innymi to wydarzenie, jedno z aż czternastu. Chcemy, żeby Noc Wojowników stała się imprezą cykliczną, a patrząc na zainteresowanie pewnie nam się to uda. Zainteresowanie jest bardzo duże, przeszło nasze oczekiwania. Założyliśmy sobie pewną ilość osób, a pula biletów sprzedawała nam się w trzy godziny. Odbędzie się dwanaście walk, gala jest w mieszanym charakterze. Przyjechało aż sześć klubów. Geneza jest ciekawa – rok temu ze współorganizatorem, Piotrem Kowalikiem, rozmawialiśmy o tym, że super byłoby zorganizować galę u nas. Po tym, gdy przeprowadził się on do Radzyna wróciliśmy do tego tematu. Postanowiliśmy, że to zorganizujemy i nam się udało



Magdalena Lesiuk,
17 lat
- Trenuję w klubie Red Lion w Międzyrzeczu Podlaskim już od czterech lat. Gdy zaczynałam ćwiczyć, w moim mieście nie miałam wielkiego wyboru – karate mi nie podchodziło, więc zdecydowałam się na muay thai i przy tym zostałam. Chciałam czegoś mocniejszego, bardziej intensywnego. Czuję się przygotowana do mojej walki, choć stres trochę mi dokucza. To nie jest moja pierwsza walka, ale pierwsza na tak dużej gali. Mam za sobą już siedem walk

INFORMATOR GMINY BORKI

VII Gala stypendystów

GM. BORKI: Koniec roku szkolnego 2024/2025 miał odświętne zwieńczenie podczas VII Gali Stypendystów w Zespole Placówek Oświatowych w Borkach. Wójt gminy Borki Marcin Czyżak nagrodził stypendiami 155 uczniów ze szkół gminy, którzy w mijającym roku szkolnym zdobyli ponadprzeciętne wyniki.

- Dzisiejsza gala jest wyjątkową okazją, aby wspólnie świętować sukcesy młodych ludzi, którzy dzięki swojej pasji, wytrwałości i ciężkiej pracy osiągnęli znakomite wyniki – w nauce, sporcie i działalności artystycznej. To ogromna radość móc się z Wami spotkać i uhonorować tych, którzy w szczególny sposób zasłużyli na wyróżnienie. Gmina Borki może poszczycić się niezwykle uzdolnioną młodzieżą. Wśród Was są laurea-



Gale uświetniły występy artystyczne dzieci, gromko oklaskiwane przez dumnych rodziców i nauczycieli

ci prestiżowych konkursów przedmiotowych i olimpiad, których sukcesy wykraczają poza szkolne mury – często na szczebel wojewódzki, a nawet ogólnopolski. Są wśród Was młodzi sportowcy, którzy z dumą zdobywają medale, puchary i wyróżnienia w różnorodnych dyscyplinach. Nie brakuje także talentów artystycznych – uzdolnionych muzyków, plastyków, tancerzy i recytatorów – których twórczość i pasja budzą podziw oraz inspirują innych. Każdy z Was to osobna historia wysiłku, pra-

cy i niezwykłego potencjału. Jesteście dowodem na to, że młode pokolenie potrafi łączyć naukę z pasją, rozwijać się w różnych dziedzinach i z odwagą sięgać po więcej. Niech ta gala będzie dla Was nie tylko nagrodą, ale też inspiracją do dalszych, jeszcze piękniejszych osiągnięć. Jeszcze raz serdecznie gratuluję i życzę Wam, abyście zawsze wierzyli w swoją wartość, nie bali się wyzwań i potrafili czerpać radość z nauki i swoich pasji – dziękował za rok wytrwałej pracy, która przyniosła tak dobre owoce.



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Podsumowanie roku szkolnego to czas na szczególne podziękowania dla uczniów z najwyższymi ocenami, ale też chwila, na którą długo czekali wszyscy uczniowie. Po roku pracy, obowiązków i wstawania skoro świt, nadeszły upragnione wakacje i czas na regenerację sił

Wójt Marcin Czyżak z absolutorium



GM. BORKI: 15 głosami za radni Rady Gminy Borki udzieliли absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2024 wójtowi gminy Marcinowi Czyżakowi. Wójt podziękował radnym za jednomyślne głosowanie 15:0 i udzielenie wotum zaufania.

- Dziękuję za okazane zaufanie i wspólną pracę. Realizacja budżetu i skuteczne zarządzanie finansami gminy to efekt pracy nas wszystkich. Deklaruję dalszą owocną współpracę na rzecz gminy i jej mieszkańców – zaznaczył.

Będzie zbiórka folii rolniczych

GM. BORKI: Wójt gminy Borki informuje, że na terenie gminy Borki się zbiórka folii rolniczych pochodzących z działalności rolniczej.

W dniach 2-4 lipca w godz. od 8 do 14 na terenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, znajdującego się w miejscowości Borki ul. Kolonia 17A zostaną

ustawione pojemniki, do których zainteresowani rolnicy będą mogli bezpłatnie przywieźć odpady pochodzące z działalności rolniczej takie jak: - folie rolnicze, - opakowania po nawozach, - worki Big Bag używanych w gospodarstwach rolnych. Odpady powinny być przygotowane do odbioru, oczyszczone ze wszystkich pozostałości masy zielonej, słomy, siana oraz gleby, siatki i sznurków.

Pobiegnij w „Biegu Dywizjonu 303”

13 lipca w Starej Wsi, Gmina Borki o 10.30 wystartuje 9. edycja ogólnopolskiej imprezy biegowej, która promuje nasz region jako idealne miejsce do uprawiania aktywności fizycznej i prowadzenie zdrowego stylu życia. Celem memoriału biegowego jest uczczenie pamięci żołnierzy walczących podczas II wojny światowej w szeregach Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii, w Dywizjonie 303, a w szczególności płk. pilota Zdzisława Krasnodębskiego, pierwszego dowódcy legendarnej dywizjonu, który urodził się w Woli Osowińskiej. Przypominamy, zapisy trwają na stronie: www.dostartu.pl/ix-bieg-pamieci-dywizjonu-303. Dla mieszkańców gminy Borki - zniżki!

9 BIEG PAMIĘCI
DYWIZJONU

303

13 lipca Stara Wieś Gmina Borki

Program wydarzenia:

9.00 - otwarcie Biura Zawodów

10.30 - oficjalnie otwarcie wydarzenia

10.40 - rozgrzewka uczestników biegów głównych

11.00 - Start biegu na dystansie 11.303 m

11.02 - Start biegu na dystansie 3.303 m

11.04 - Start marszu NW na dystansie 5.303 m

12.30 - Zbiórka uczestników biegów dziecięcych

12.45 - Start biegów dziecięcych na dystansach: 100 m, 400 m, 600 m

14.00 - Rozpoczęcie uroczystości wręczenia pucharów

15.00 - Turniej Strzelecki/Turniej Strong Man

18.00 - DJ ALLEN

22.00 - Zakończenie imprezy

Zapisy: www.dostartu.pl

Parterzy medialni:

Patroni:

Honorowy Patronat:
Wójta Gminy Borki
Marcina Czyżaka

Patronat:
Marszałka
Województwa
Lubelskiego

Honorowy
Patronat: Starosta
Radzyńskiego

Wydarzenie współfinansowane:

Organizatorzy:

nws.stowarzyszenie@wp.pl
tel. 695 169 468

RAD

eprasa.pl 2b64c7ed4c

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Pierwsza Komunia Święta w Kąkolewnicy - ważny dzień dla dzieci i całej parafii

Spotkanie dziecka z Jezusem Eucharystycznym to ważny moment w życiu parafii i rodzin. Tak było także w Kąkolewnicy, gdzie w sobotę 21 czerwca odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii Świętej.

Uroczystość rozpoczęła się na placu przed kościołem św. Filipa Neri. To właśnie tam rodzice udzielili swoim dzieciom błogo-



Pierwszą Komunię Świętą w Kąkolewnicy przyjęło 29 dzieci

ślawieństwa, przygotowując je do wyjątkowego wydarzenia. W otoczeniu rodzin, w skupieniu i modlitewnej atmosferze, dzieci weszły do świątyni, aby po raz pierwszy w pełni uczestniczyć w Eucharystii.

Uroczysta Msza Święta rozpoczęła się o godzinie 10. Do stołu eucharystycznego przystąpiło 29 dzieci, które przez ostatnie miesiące przygotowywały się do przyjęcia sakramentu. Przeżycie to było nie

tylko ważne dla nich, ale również dla rodziców, chrzestnych i całej wspólnoty parafialnej.

Na zakończenie liturgii dzieci otrzymały chleb – symbol dzielenia się dobrem i obecności Chrystusa w codziennym życiu. Gest ten miał podkreślić, że Komunia Święta to nie tylko wydarzenie jednego dnia, ale początek głębszej relacji z Bogiem i ludźmi.

Kąkolewnica

Kolorowe środy z GOK-iem

Wakacje w gminie Kąkolewnica? Tylko z Gminnym Ośrodkiem Kultury!

W każdą środę lipca i sierpnia Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na „Wakacyjne Pikniki”. Imprezy będą odbywać się w godzinach 17 - 21, zarówno na stadionie gminnym w Kąkolewnicy, jak i w wybranych miejscowościach na terenie gminy.

Letni cykl rozpocznie się 2 lipca na stadionie w Kąkolewnicy pod hasłem „zielony”. W programie znalazły się atrakcje przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich ul. Południowa, Nadleśnictwo Radzyń Podlaski, Zumbę fitness oraz KRUS PT Radzyń Podlaski. W kolejnych tygodniach motywem przewodnim będą inne kolory: niebieski (9 lipca), żółty (16 lipca), czarno-biały (23 lipca) oraz pomarańczowy (30 lipca). Organizatorzy przewidzieli między innymi zajęcia taneczne, prezentacje służb, występy artystyczne i pokazy motocyklowe.

Kino pod chmurką i spotkania w plenerze

Od 6 sierpnia pikniki przeniosą się do poszczególnych miejscowości gminy. Wydarzenia będą połączone z wieczornym kinem plenerowym. Jako pierwsza odbędzie się impreza wielokolorowa, której towarzyszyć będzie pokaz filmu „Panda i afrykańska banda” oraz spotkanie z pszczelarzem.

Kolejne środowe spotkania zaplanowano w Turowie (13 sierpnia, film „Był sobie kot”), Brzozowicy Dużej (20 sierpnia, film „Jeden na milion”) oraz w Polskowie (27 sierpnia, film „Akademia magii”). W organizację wydarzeń zaangażowały się lokalne koła gospodyń wiejskich, jednostki OSP oraz zespoły artystyczne z terenu gminy.

Atrakcje dla całych rodzin

Na uczestników pikników czekają dmuchańce, animacje, konkursy z nagrodami, strefy relaksu, popcorn, wata cukrowa, lody i wiele innych niespodzianek. Organizatorzy zachęcają

Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy zaprasza dzieci i młodzież oraz dorosłych do udziału w WAKACYJNYCH PIKNIKACH
w każdą środę lipca i sierpnia 2025 r. w godzinach 17.00 - 21.00

DATA	MIEJSCE	PROGRAM
2 lipca	STADION GMINNY W KĄKOLEWNICY	z zielony KGW ul. Południowa, Nadleśnictwo Radzyń Podl., Zumba fitness, KRUS PT Radzyń Podl.
9 lipca	niebieski	KGW Kąkolewniki, KPP Radzyń Podl., KRUS, ZZOK Adamki, "TUW"
16 lipca	żółty	KGW ul. Północna, ZZOK Adamki, Hip-Hop - Szkoła Tańca "Dance Ma Sens"
23 lipca	czarno-biały	KGW Jurkowie, OSP Kąkolewnica, Grupa motocyklowa
30 lipca	pomarańczowy	KGW ul. Wschodnia, RKK RAPTOR
6 sierpnia	wielokolorowy	Kino pod chmurką "Panda i afrykańska banda", Spotkanie z pszczelarzem
13 sierpnia	Turów	Kino pod chmurką "BYŁ SOBIE KOT", KGW Turów, OSP Turów, zespół NIEZAPOMINAJKI, GBP w Kąkolewnicy i Filie Biblioteczne
20 sierpnia	Brzozowica Duża	Kino pod chmurką "JEDEN NA MILION", KGW „Jarzębina”, OSP Brzozowica Duża, zespół BRZÓZOWIAŃKI, GBP w Kąkolewnicy i Filie Biblioteczne
27 sierpnia	Polskowa	Kino pod chmurką "AKADEMIA MAGII", Zespół Oświatowy i Rada Rodziców w Polskowie, KGW Polskowa, OSP Polskowa, zespół ZORZA, GBP w Kąkolewnicy i Filie Biblioteczne

PRZYJDŹ! ZAPROŚ ZNAJOMYCH NA PEWNO CIEKAWIE SPĘDZISZ CZAS!
Czekają na Ciebie: dmuchańce, ognisko, konkursy i zabawy animacyjne, strzelanie z fuku, strzelanie wiatrówek, bańki mydlane, tor przeszkód, balony z wodą
Pikniki są finansowane przez Radę Gminy i Wójta Gminy Kąkolewnica
Bieżące informacje: www.kakolewnica.pl
www.kakolewnica.naszgok.pl GOK (tel: 83 3722 153)

do udziału całe rodziny i przypominają, że wszystkie wydarzenia są bezpłatne.

Pikniki finansowane są przez Radę Gminy Kąkolewnica i wójta gminy Kąkolewnica - Annę Mróz. Szczegółowe infor-

macje można znaleźć na stronie www.kakolewnica.pl, www.kakolewnica.naszgok.pl oraz w mediach społecznościowych GOK-u oraz gminy Kąkolewnica.

Kąkolewnica

Zawodnicy podsumowali rok pełen sukcesów

Karatecy z Kąkolewnicy mają wakacje. Zastąpili!

24 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyły się ostatnie w sezonie zajęcia karate Kyokushin. Było to oficjalne zakończenie roku szkoleniowego 2024/2025, który dla wielu zawodników okazał się czasem intensywnej pracy i sportowych sukcesów.

Podczas spotkania młodzi karatecy mieli okazję zaprezentować puchary i medale zdobyte w trakcie minionego sezonu. Instruktorzy i uczestnicy podsumowali rok pełen startów w zawodach, treningów oraz rozwoju indywidualnych umiejętności.

Zajęcia karate Kyokushin odbywają się w GOK-u regularnie i cieszą się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży z terenu gminy. Kolejny sezon treningowy rozpocznie się po wakacjach. Do zobaczenia!

Kąkolewnica



Ostatnie zajęcia odbyły się 24 czerwca

For GOK Kąkolewnica



Emocje sięgały zenitu, trybuny kipiały od dopingu

3 czerwca odbyła się „Licealiada”, czyli zacięta rywalizacja między uczniami klas trzecich. Każda wystawiła własną drużynę, nie brakowało sportowej pasji i niezapomnianych wrażeń. Drużyny walczyły do ostatniej chwili o każdy punkt i udowodniły, że ambicja i determinacja to nieodłączny element szkolnego sukcesu.

Małgorzata Karpińska



Zwycięskie drużyny z Ewą Grodzką, dyrektorką I LO, Małgorzatą Bogusz, nauczycielką geografii i Gabriellą Kobyłką, nauczycielką języka angielskiego

Gabriela Kobyłka,
wychowawczyni 2C, nauczycielka
języka angielskiego

To była ekscytująca rywalizacja

Skąd pomysł na to wydarzenie?
Pomysł pojawił się rok temu, my postanowiliśmy go kontynuować. Myślę, że jest to bardzo fajna inicjatywa uczniowska i jest to coś, co jest warte kontynuowania, nie tylko w tym roku przez nas, ale także w kolejnych latach przez innych.

Jak ocenia pani zainteresowanie Licealiadą?
Było duże, zarówno ze strony naszej - organizacyjnej, jak i wśród uczestników - klas trzecich. Myślę, że wiąże się to z pewną dozą emocji i ekscytacji związanej z rywalizacją.

Jaki był klucz dobierania pytań i zagadnień?
Chcieliśmy, żeby uczniowie mierzyli się z różnymi pytaniami na trzech różnych etapach teleturniejów. W pierwszy etap pytania dotyczyły naszej szkoły, w drugim pytania były popularnonaukowe, można powiedzieć z życia wzięte - tu liczył się przede wszystkim refleks, też takie ogólne myślenie, wiedza na temat świata szeroko pojętego, no i intuicja względem tego, co myślą inni, jak czują inni, jaką odpowiedź udzielili. Trzeci etap był stricte naukowy, no i tutaj już kategorie były podzielone na przedmioty, każdy przedmiot miał po około 10 swoich pytań, liczyła się zdobyta w szkole wiedza.



Licealiadę zorganizowała klasa 2C z wychowawczynią Gabriellą Kobyłką

Aleksandra Wilczyńska,
organizatorka, uczennica klasy 2C

Praca szła sprawnie

Skąd pomysł na tę rywalizację?
Samorząd zaproponował, żeby zgłaszać pomysły na wydarzenia szkolne. Zaproponowaliśmy Licealiadę. Pomysł przypadł innym do gustu, a samorząd zlecił nam realizację. W klasie zainteresowanie było duże, dużo osób zgłosiło się do pomocy, więc praca była sprawna i przyjemna.

Kto wymyślił pytania?
Pytania Do części „Milionerzy” były układane typowo pod

nasze liceum, bazowaliśmy na różnych szkolnych wydarzeniach. „Familiada” dotyczyła spraw ogólnych, pytania wymyślaliśmy sami, wspomagaliśmy się pytaniami z prawdziwego programu. A w „1 z 10” były pytania typowo naukowe, sprawdzające wiedzę z poszczególnych przedmiotów, zostały sprawdzone przez nauczycieli.

Trudne to było przedsięwzięcie?
Byliśmy podzieleni na 3 grupy, więc tej pracy nie było tak dużo. Pod koniec był taki natłok informacji, więc trochę się wszystko poplątało, ale wszystko się udało.

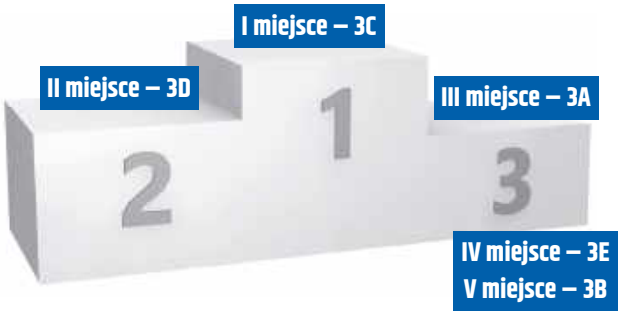
Sprawdź się sam...

Licealiada I LO - przykładowe pytania
1 ETAP – „Milionerzy”
W którym roku I LO obchodziło swoje 100-lecie?
Kiedy obchodzimy międzynarodowy dzień liczby π ?
2 ETAP – „Familiada”
O co nie powinniśmy pytać

nowo poznanej osoby?
Jakie wydarzenie wymaga dużych wydatków?
3 ETAP – „1 z 10”
Kto był ostatnim królem Polski?
Jak nazywa się państwo, które inaczej nazywamy „Izą Indii”?



KOLEJNOŚĆ MIEJSC



KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 1 (14)

OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET

LIPIEC 2025

DAWNO TEMU NAD RZEKĄ BIAŁĄ

Nowa Beznadzieja. Część siódma

Poksiut zwaryiował? Nieee. Zbyt cyniczny ón był i przebiegły, żeby ot tak sobie zwaryiować. To, że wypuścił na majdany Lechickiej Krainy wielkiego spienionego Qnia nie świadczyło o głupocie, a o chamstwie i cwaniactwie yedynie (i aż!).

Poklepał Qnia i powiedział: „A róbże co chcesz. Przyjelim cię do naszej partii, to możesz wszystko. Włos ci z grzywy nie spadnie...”

I głupi Qń uwierzył – zwłaszcza, że już raz musiał padłego udawać przed wymiarem najświętszej sprawiedliwości. A wiedział był, że drugiej razy nie będzie...

I Qń rżał na lewo i prawo, że Karolus i yego drużyna okpili Lechitów, kreski w wyborach oszukańczo licząc (Śmok po raz kolejny obiecał sobie, że po tym numerze już nigdy nawet dłoni nie poda i gadać nie będzie z dzyńdzyńskimi członkami i sympatykami partii Poksiuta – tak samo yak i Zorzan, Szaweł, McElrus, Młody Rozdziawa, Jadam Szachtior, Titus Młody, Kurwin i insze. I niech im Pan Bóg w tem zbożnem dziele błogosławi, ale Dzyńdzyń za mały i znowuż pewnikiem będzie yak było...).

Szło o to, żeby Karolusa (któren w uściech poksiutowych krzykaczy był już narodowym

socjalistą, złodziejem, kurwiarzem, i z łacińska mówięcy kibolem et usurariusem) osłabić. Ale nie wiedział, jakżeśmy już pisali, Poksiut Nijaki, że miądzie u Karolusa z żelaza i ón nie ulegnie – i że niezadługo trza się będzie Poksiutowi znowuż chronić w rzyci frankogermanńskiego cesarza, bo lechicki prawy lud już miał yego dość yak zarazy.

Prości ludzińkowie śmiali się z tego wszystkiego i podśpiewywali na dzyńdzyńskich brukowanych ulicach i placach: „Ten koń, ten koń, ten koń nie mieści mi się w dłoń!”...

CDN...

ŚMOK

Miś — egzegeza
cz. II

Scena 89: (pod blokiem Oli)

[Miś rozmawia z Olą na temat śpiącego Palucha]

Ola: Śpi, Misiu, śpi, śpi jak bóbr!

Śpiący Pijaczek: No to co... Śpię, bo mi się chce spać... Logiczne!?

Drobna scenka, której komizm opiera się przede wszystkim na legendarnym „Śpi jak bóbr”. Aleksandra Kozel, delikatnie mówiąc, inteligencją nie grzeszy (zresztą po co? ma inne atuty do grzeszenia). Jednocześnie chce uchodzić za osobę godną bycia kochanką Misia i przynależności do ówczesnego establishmentu (teatr, film, Polański – ten reżyser) więc używa stałych związków frazeologicznych, tyle że błędnie.

Smakowitych przykładów z życia nie brakuje i u nas. Najlepszy – „Ciemny jak tabaka w nocy” – znam od Małgorzaty, ale każdy może coś od siebie dorzucić. Pointę tej krótkiej scenki stanowi genialna w swojej prostocie odzywka Pijaczka, który bynajmniej nie rości pretensji przynależenia do ichniego Salonu.

ADAM ŚWIĆ



Ilustrowany Kurjer Codzienny, 1931

ZDARZYŁO SIĘ 200 LAT TEMU... CZ. I



W czasach, gdy brukowce brzmiały jeszcze echem końskich podków, a wiosna niosła więcej nadziei niż realnych płonów, „Kurjer Warszawski” donosił o sprawach, które – choć na pozór blade – dziś stanowią drobne kamyczki w długim gościńcu Historii.

12 kwietnia
roku Pańskiego 1825

O MŁYNIE, KTÓRY ŻYJE Z PARY

W Warszawie rozbrzmiała wieści o Towarzystwie, które postanowiło uruchomić młyn napędzany maszyną parową. Twór ów, sprowadzony z Anglii, ma mieć zboże z precyzją nieznaną w dotychczasowym świecie wiatraków i końskich kieratów. Mówi się, że dzięki niemu mąka będzie lepsza, będzie szybciej i to niezależna od wiatru.

Ponoć tylko jedno pozostanie bez zmian: rolnik i tak zarobi najmniej.

MASŁO Z WIECZNOŚCI

Francuski uczony, jakby z benedyktyńskiego ducha, odkrył sposób przechowywania masła tak, by po roku nadal było świeże. Kamienny garnek, chłód piwnicy i cierpliwość – oto przepis na triumf cywilizacji. Uczni po spróbowaniu byli zachwyceni.

Nie wiadomo jednak – masłem, czy faktem, że po tygodniu wciąż jeszcze żyli.

CIENIE WIELKICH – I WIELKIE

CIENIE

W Pałacu Szymanowskich odbyło się „widowisko chemiczno-optyczno-hydrauliczne” z udziałem postaci Kopernika i księcia Józefa – oczywiście mówiących z cienia. Publiczność wzruszona.

*Jak wiadomo, w Polsce nawet**cienie przodków mają lepszą frekwencję niż sztuka współczesna.*

O TESTAMENCIE I WIECZNOŚCI

Jeden z obywateli województwa – czując bliski zgon – postanowił spisać testament. Podzielił majątek, uczynił zapisy dla przyjaciół, ale gdy miał już kończyć... pióro wypadło mu z dłoni. Umarł.

Bywa, że historia człowieka kończy się przecinkiem. Resztę dopisuje rodzina.

O DAMACH I WODZIE

W Anglii dwie młode kobiety – zapewne w afekcie lub z nudy – wyzwały się na pojedynek na... sikawki ogrodowe. Zwyciężyła ta, która pozostała z suchym dekoltem.

Dawniej walczono o honor, dziś wystarczy hydrant i dobre oko.

OGŁOSZENIE TYGODNIA

„Dom wart 10 tysięcy zamienię na gotówkę w kwocie 20 tysięcy – na dogodnych warunkach”. Tak głosi jedno z ogłoszeń.

Nie wiadomo, co odważniejsze: oferta czy wiara, że ktoś się skusi.

REFLEKSJA

(NIE TYLKO ARCHIWALNA)

Wielkie dzieje składają się z drobiazgów. Młyn z parą, masło w garnku, cień na ścianie, testator z piórem. To właśnie takie elementy tworzą codzienność każdej z epok – i to one pozostają w archiwach, gdy wielkie idee idą na przemiał.

Do zobaczenia za tydzień – w kolejnej opowieści, w której to, co minione, znowu stanie się teraźniejszością. Bo przeszłość nie znika – zmienia tylko odcień papieru.

DARIUSZ MAGIER